Nr. 180. Środa 6 Sierpnia 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie [illegible] zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie [illegible] zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów, we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia mianował nauczyciela szkoły ludowej w Brodach, Franciszka Howorkę, powiatowym inspektorem w śniatyńskim okręgu szkolnym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 sierpnia.

Rokowania ugodowe między Czechami a Niemcami nie wyszły po za obręb rozpraw akademickich. Cośmy raz już powiedzieli, to i dziś powtarzamy: obie strony przypisać sobie muszą część winy za zwłokę. Czesi grzeszą teraz brakiem stanowczości, tak, jak dawniej grzeszyli jej zbytkiem, podnosząc wygórowane pretensye, o które rozbić się musiały w swoim czasie nawet usiłowania hr. Hohenwarta. Nie ma dziś między czeskimi politykami takiej powagi, jaką był dla Węgier Deak w porze równie krytycznej. Deak bystro odgadnął, dokąd warunki swoje posunąć może bez obawy rozbicia rokowań, a był zawsze pewny, że uzyska aprobatę narodu dla wszystkich ustępstw swoich i uzyskanych w zamian korzyści. W Czechach długa walka stronnictw, prowadzona często w sposób niegodny tak inteligentnego narodu jak czeski, podkopała wszelką powagę dawnych przewódzców, a nie wydała nowych mężów zaufania. Z tego powodu dziś ci politycy czescy, którzy wiedzą dobrze, że trzeba znacznie umiarkować dawne pretensye i nadzieje, nie odważają się tego jawnie powiedzieć z obawy, żeby nie podkopali swojej popularności bez osiągnięcia skutku. Natomiast ci, którzy nie kryją się z tem, że Czesi muszą powodować się takiem umiarkowaniem, daremnie nawołują do opamiętania, bo są to *dii minorum gentium* z wcale nie wystarczającą powagą. Dr. Rieger w każdym razie za mało dotąd uczynił dla sprawy ugody. Nie ulega wątpliwości, że rozstał się on z niejednem marzeniem, od którego nie chciał odstąpić w r. 1871, że widzi dobrze kres pretensyj, które dziś z nadzieją powodzenia postawić można. Nie ozwał się jednak dotąd z upomnieniem, nie zwierzył się z swojemi przekonaniami zmienionemi, jak gdyby obawiał się utraty popularności i tak już nadwerężonej. A właśnie teraz dobra nastręcza się sposobność do wyświadczenia społeczeństwu przysługi, którąby wyrównała złe skutki dotychczasowej błędnej polityki. Dr. Rieger mógłby teraz naprawić to, co mu nawet jego właśni przyjaciele wyrzucać muszą.

Natomiast znaczny postęp robi zbliżenie się Czechów do Węgrów. Uważamy to za symptom godny podniesienia, bo mimo dualizmu Austrya i Węgry stanowią jeden organizm państwowy, więc nie może być dla niego obojętnem złagodzenie uprzedzeń i uśmierzenie antypatyi poniekąd rasowej. Czechom pochlebił bardzo artykuł *P. Lloyda*, o którym pisaliśmy niedawno, a który pochwalał obecne umiarkowanie Czechów ganiąc przytem za ostro i niecałkiem słusznie postępowanie stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Dzienniki czeskie odpowiedziały na ten artykuł węgierski oświadczeniem, że z wdzięczności za to poparcie gotowi są zapomnieć o węzłach pobratymstwa, które łączą ich z Słowianami węgierskimi. Nie podobało się to znowu *P. Lloydowi* który nie chce nawet przypuścić, aby Czesi mogli kiedykolwiek zaszachować politykę węgierską swojemi wpływami na zalitawski żywioł słowiański. Do kogoż zwrócą się Czesi, woła dziennik, może do Kroatów, którzy zajmują w Węgrzech takie stanowisko, o jakiem sami Czesi marzyć nie mogą? Dalej powołuje się *P. Lloyd* na liberalne zasady węgierskiej ustawy o narodowościach, wobec której wszelkie wpływanie na Słowian zalitawskich w duchu antiwęgierskim nie może osiągnąć celu.

Jest to w każdym razie dodatni zysk obecnego zetknięcia się Czechów z Węgrami na polu publicystycznem, że jedna i druga strona jasno rzecz postawiła. Czesi wyrzekają się tendencyj antiwęgierskich i nie chcą wpływać na Słowian zalitawskich, bo, jak mówi prasa pragska, Węgrzy przestali niesprawiedliwie oceniać sprawę czeską a jak znowu mówią w Budapeszcie — winogrona okazały się kwaśnemi! Węgrzy znowu oświadczają, że nie myślą wpływać na kierunek polityki austryackiej, bo niebezpieczeństwo reakcyi uważają za nonsens, a w wciągnięciu żywiołu czeskiego na widownię parlamentarną nietylko nie widzą niebezpieczeństwa dla siebie i dualizmu, lecz owszem upatrują w niem bardzo korzystną dla państwa zmianę stosunków.

Sprawy krajowe.

(Nowa pożyczka krajowa).

I.

(§) Pięciomilionową pożyczkę krajową proponował Wydział krajowy na ostatniej sesyi sejmowej jako stanowczy środek polepszenia stosunków kredytowych w kraju i zatarcia zgubnych skutków lichwy, która niemal dziesięć lat nie miała u nas żadnych granic prawnych i swobodę tę wyzyskała jak najzgubniej dla dobrobytu ogólnego. Sejm, jak wiadomo, nie przyjął w całości tego wniosku, lecz rozszerzył go w jednym kierunku a ścieśnił w drugim, t. j. podniósł myśl założenia stałej krajowej instytucyi hipotecznej dla włościan a natomiast zniżył kwotę proponowanej pożyczki na pół miliona. Co się stało z myślą założenia hipotecznej instytucyi dla włościan, o tem czytelnicy nasi są dokładnie poinformowani ze sprawozdań o ankiecie, która obradowała nad tem kilka razy w Wydziale krajowym. Dziś jest już rzeczą pewną, że na najbliższej sesyi sejmowej Wydział krajowy wniesie projekt statutów dla krajowego zakładu hipotecznego, który posiadać będzie wszelkie warunki do trwałego poprawienia stosunków kredytowych w kraju. Ustawa zaś, którą sejm upoważnił Wydział krajowy do zaciągnięcia półmilionowej pożyczki, otrzymała niedawno najwyższą sankcyę. Stanowi ona, że celem pożyczki jest „ubezpieczenie stosunków drobnego kredytu w kraju" i że fundusze ztąd uzyskane mają być wyłącznie użyte na „udzielanie pożyczki: a) towarzystwom zaliczkowym za ubezpieczeniem przez Wydział krajowy za dostateczne uznanem, o ile towarzystwa te poddadzą się kontroli Wydziału krajowego; b) kasom oszczędności powiatowym i c) powiatom pod ich gwarancyą, na udzielanie pożyczek towarzystwom zaliczkowym, kasom oszczędności powiatowym i kasom powiatowym pożyczkowym, lub na zakładanie takich instytutów."

Zniżenie sumy, jaką kraj miał pożyczyć i wytknięcie jej celu powyżej wskazanego usprawiedliwiła komisya sejmowa w

---

8)

ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

Część druga.

V.

(Ciąg dalszy.)

Pobiegłem do Fandulskiego. Gdy wróciłem do stołu, był już na półmisku kapłon pieczony.

— Artyście należy się nagroda! — rzekła pani Irena, przysuwając kapłona do pana Jeremiasza.

Pan Jeremiasz przebił widelcem połowę kapłona i przeniósł go szczęśliwie na swój talerz.

— Dlaczego nie kazałaś więcej upiec? — szepnąłem smutno do Salomei.

— Nie miałam gotowego pod ręką — odpowiedziała zakłopotana Salomea — myślałam, że będą jedli potrawę.

— Mamo! — krzyknął chorowity Arturek — a cóż ja będę jadł? Zostało tylko udo — a ja przecież uda nigdy nie jadam!

Pani Irena zamieniła z synem swój talerz.

— Może kompotu? — zachęcałem małego malkontenta, aby go udobruchać.

Arturek przysunął do siebie farfurkę i nabrał z niej cały głęboki talerz brzoskwiń z syropem. Matka miłościwem okiem patrzała na tę trudną operacyę swego syna.

— Fe mamo! — krzyknął Arturek, wyrzucając brzoskwinię napowrót na talerz — to z wanilą! Ja przecież nie lubię wanili! Nikt z nas nie lubi!

Salomea pospieszyła po inny kompot.

— Moje dzieci sprawiają pani wiele kłopotu — rzekła pani Irena do wracającej z nowym kompotem Salomei — ale ja chowam je według najnowszej higieny. Wszelkie zbyteczne aromata szkodzą zdrowiu — a osobliwie Arturek jest tak delikatny....

Tymczasem zacny Arturek ściągnął z talerza ostatni rogal z konfiturą i wanilą i połknął go jak chiński czarodziej.

Po kruchem cieście sięgnął po flaszkę z wodą.

— Zaczekaj na wino! — ozwała się matka — woda po jedzeniu szkodzi i oziębia żołądek.

Pobiegłem do piwnicy po wino — ale już więcej do pokoju nie wróciłem. Szymkowi kazałem wina ponalewać, a sam pobiegłem do Fandulskiego, który śród siarczystego monologu nakrywał słomą zagrożony stóg siana.

VI.

Nazajutrz rano polepszył mi się humor. Słońce świeciło, na niebie nie było ani jednej chmurki. Dla biednego gospodarza, któremu siano zamokło, to prawdziwy festyn. Jakkolwiek wuj Felicyssym nie uczył mnie modlitwy, zdjąłem jednak kapelusz, i w duchu podziękowałem Bogu za to ciepłe słonko i za jasne niebo.

Po długiej wędrówce po łąkach i polach, po obejrzeniu wszystkich stert siana i po wydaniu rozkazów do dalszej roboty, aby wszystkiemi siłami ratować siano — wróciłem na kawę do Salomei.

Była już późna godzina.

— Czy goście do kawy nie przyjdą? — zapytałem.

— Chcą pić w swoich pokojach — odpowiedziała Salomea.

— Przyznam się — że to trochę ambarasownie!

— Prawda — ale cóż robić. Oni przyzwyczajeni pić kawę w łóżku!

— W łóżku? Toż jeszcze w łóżku leżą?

— Nie inaczej!

— I pocóż na wieś przyjeżdżać?... Czy i ten długosz spi jeszcze?

— Ach, ten chrapie, aż go na dół słychać!

Po kawie, wziąłem kapelusz.

— Nie przyjdę aż na obiad! — rzekłem.

— Dobrze — ale obiad będzie dopiero po czwartej!

— Po czwartej? Dlaczego nie po dwunastej, jak dotąd. Wszak wiesz, że dla gospodarza jest to najlepsza godzina. Wtedy je służba, wtedy jedzą najemnicy i wypoczywają. Później trzeba być przy nich i doglądać. Pańskie oko konia tuczy.

— Prawda — ale dla gości trzeba zrobić wyjątek. Pani Irena powiada, że nigdy wcześniej obiadu nie jada. Około dwunastej herbata z przekąską *à la fourchette* — a o czwartej obiad.

Wziąłem kawałek chleba do kieszeni i wyszedłem.

Robocie sprzyjała pyszna pogoda. Kłęby pary unosiły się od zmoczonej ziemi ku niebu, a łagodny wietrzyk rozpędzał je, aby innym zrobiły miejsca. Wszystko paliło się pod rękami. Fandulski dokazywał cudów. W przeciągu kilku godzin rozrzucił wszystko siano, aby przeschło na słońcu, a ja ułożyłem plan, aby nazajutrz wszystko, co żyje i co ciągnąć może, wzięło się do sprzętu.

Była godzina trzecia, gdy głodny i zmęczony wróciłem do domu.

Całe towarzystwo siedziało na werandzie, z wyjątkiem Arturka i Jurcia, którzy biegali po gazonach i cienkiemi pręcikami ścinali kwiaty z łodyg. Z obawą spojrzałem w stronę, gdzie były ulubione moje róże sztamowe. Przebóg — same puste ujrzałem łodygi! Ani jednej róży, ani jednego pączka!

Nie umiałem sobie tego wytłómaczyć. Czyż burza wczorajsza wszystko powybijała?

Wkrótce wyjaśniła się rzecz. Każda z pań gościnnych trzymała w ręku ogromny bukiet z róż — a dziesięcioletnia Lińcia z jedwabną szarfą właśnie była zajęta zerwaniem ostatniej róży blado-żółtej, zwanej *gloire de Dijon!*

O mało mi serce nie pękło.

— Czy pani lubi kwiaty? — zapytałem pani Ireny.

— Namiętnie — odpowiedziała — a pan?

— Także.... ale lubię je na krzaku!

— Moja Lincia także przepada za kwiatami!

— Widzę!

— Wszystkie róże do tych bukietów sama zrywała! Biedna, dwie pary rękawiczek podarła!

— Mógł-by to ogrodnik umiejętnie zrobić!

— Czyż mógłby artystyczniej uwić bukiet? Patrz pan!

— Podziwiam!

Westchnąłem, patrząc na tyle pomordowanych pączków....

— A teraz — mówiła dalej pani Irena — opowiem panu program naszych sielskich rozrywek, który wspólnie z panem Jeremiaszem ułożyliśmy.

— Słucham!

— Najprzód zaczynamy dzień od Pana Boga. Rano jedziemy codziennie do kościoła na mszę.

— Czy to nie będzie z trudem połączone? Kościół parafialny dobre trzy ćwierci mili — a w miejscu cerkiew. My najczęściej chodzimy do cerkwi.

— Nam chodzi o co innego. Pan Jeremiasz będzie grał na organach a ja zaśpiewam!

— Tak!...

— Po mszy śniadanko, a po śniadanku konna przejażdżka.

— Wierzchowców teraz nie trzymam....

— To nic — lada jakie — mogą być

swojem sprawozdaniu a sejm poszedł za jej opinią. Komisya przyjęła zasadę własnej pomocy, wskazując wielkie zboczenie ku teoryi pomocy państwa lub kraju, którą za niebezpieczną uznała. Zasada ta wykluczałaby właściwie zaciąganie pożyczki tego rodzaju w ogóle, ale komisya sejmowa wykazała, że zezwalając na pożyczenie 500.000 zł. nie sprzeniewierza się tej zasadzie. Wyjątkowy stan społeczeństwa naszego wymaga użycia środków, któremi kraj w poważnej swej całości rozporządzać może, jako czasowej pomocy, aby powołać do działania własne siły jego. Siły i środki potrzebne do poprawienia stosunków kredytowych w kraju znajdują się u nas, ale jedne ukrywają się z obawy i niedowierzania, inne z niewiadomości, iż bezpiecznie i z korzyścią własną a z pożytkiem dla ogółu użyte być mogą i powinny. Dla tego należy tworzyć po kraju instytucye budzące zaufanie, dające rękojmię bezpieczeństwa i ściągające do siebie wszelkie zasoby, aby udzielać kredytu tym, którzy go potrzebują a nawzajem przedstawiają rękojmie, jakich kredyt wymaga. Tam, gdzie nic niema, nic zrobić nie można; co warunków życia nie posiada, nie może być podtrzymywane. Zadaniem więc kraju jest utrzymywać w zdrowiu to, co zdrowe, aby nie upadło, słabym przyjść z pomocą, aby do zdrowia wrócili, wszystkie siły pobudzać do działania a szczególnie do skupiania się i łączenia, aby tym sposobem stały się mocnemi. Mówiąc językiem finansowym kraj musi tylko ułatwiać kredyt tym, którzy nań mieniem lub pracą zasługują, pożyczać tym, którzy oddać mogą. Po za tą granicą kończy się zadanie kredytu a otwiera się pole darów i jałmużny.

Rozbierając wszystko, co o braku kredytu i o lichwie wiadomo, przyszła komisya sejmowa do przekonania, że włościanin, mniejszy rzemieślnik i przemysłowiec tworzą tę część nowego społeczeństwa, która złym stanem rzeczy najwięcej jest dotknięta i która też najwięcej zdrowego kredytu potrzebuje. Wobec trudnego zadania, jakiem jest wyszukanie środków, któremi kraj jako całość mógłby przyjść w pomoc kredytowi, sądziła komisya sejmowa, że przedewszystkiem należy ratować to, co ocalić się da najłatwiej, to co jest najwięcej zagrożone, co wreszcie najmniejszemi i już w pewnej mierze znanemi środkami ulepszyć można. Odnosi się to do powyżej wskazanych klas, które stanowią najliczniejszą a przytem najwięcej opuszczoną, najmniej oświeconą część społeczeństwa naszego. Był to jeden z głównych powodów zmniejszenia kwoty pożyczki. Za tem zmniejszeniem przemawiała jeszcze i ta okoliczność, że w dzisiejszych stosunkach kraj musiałby płacić za pożyczkę tak wysoki procent, iż fundusze uzyskane byłyby nieprzystępne dla potrzebujących sumy znaczniejszej. Jednakże w porównaniu z potwornemi procentami przez włościan opłacanemi nawet kilkunasto-procentowa pożyczka pozostanie dobrodziejstwem.

Scieśniając w ten sposób tak cele pożyczki krajowej, którą Wydział krajowy proponował, jak i jej wysokość, komisya sejmowa zastanawiała się nad pytaniem, czy pomoc własna jest możebną i wystarczającą. W Galicyi powstało w ostatnich czasach wiele instytucyj kredytowych, które razem rozporządzają milionami. Przed dwoma laty istniało już w kraju 96 towarzystw i kas zaliczkowych, z których 79 posiadało w udziałach 1,772.000 złr. a w ulokowanych obcych kapitałach i wkładkach 3,876.000 złr. Instytucye te pożyczyły dotąd 7,569.000 złr. Instytucya kas oszczędności powiatowych jeszcze się nie rozwinęła, ale przykład Wadowic jest tak zachęcający, że nie można wątpić o przyszłości tej kategoryi zakładów kredytowych. Wadowicka kasa oszczędności założoną została 15 stycznia 1876 z funduszem 600 złr. Przed rokiem obrót kasy wynosił już pół miliona. Włościanom, dla których przeważnie kasa ta założona została, udzielono kilka tysięcy pożyczek; nadto coraz częściej przychodzi pożyczkami w pomoc nawet powiatowi oraz gminom wiejskim i miejskim. Nawet właściciele większych posiadłości korzystają z funduszów pożyczkowych kasy oszczędności w Wadowicach. W miarę jak się wzmaga zakres klienteli i funduszów obrotowych, wpływają wkładki w coraz większej liczbie zwłaszcza od włościan. Prywatne wkładki pojedyncze dochodzą już do wysokości 10 000 złr. Dzięki wzrastającej działalności tej kasy w całym powiecie znacznie zniżona została stopa procentowa w interesach pożyczkowych.

Założenie, wzorowa organizacya i ciągły wzrost wadowickiej kasy oszczędności jest bardzo pocieszającym symptomem ekonomicznym. Wielką zasługę położył w tej sprawie br. Józef Baum. Sejm uznał nadzwyczajną pożyteczność kasy wadowickiej już tem, że dla niej głównie wliczył powiatowe kasy oszczędności w ogóle do rzędu instytucyj, którym kraj pomódz powinien. Komisya sejmowa poniekąd większą uwagę zwróciła na tę kategoryę instytucyj kredytowych niż na towarzystwa zaliczkowe, których zasługi i użyteczności jednak bynajmniej nie zapoznała. Towarzystwa zaliczkowe mają tę ważną zaletę w organizacyi swojej, że udziałami członków ciągle pomnażają swe siły i łączą wszystkich w jedno ognisko, a zdobywając sobie szybko zaufanie okolicy ściągają do siebie różne fundusze, które dotąd w ukryciu leżały. Nadto towarzystwa zaliczkowe mają jeszcze tę wyższość nad innemi instytucyami, że patrząc z bliska na pożyczających, mają sposobność dokładnego poznania ich wartości finansowej. Kasy oszczędności powiatowe nie mogą pomnażać funduszów swoich przez udziały, ale za to łatwiej zdobywają sobie zaufanie publiczne i ściągają do siebie najtrwalsze kapitały. Co najważniejsza, kasy oszczędności mogą liczyć na fundusze depozytowe, sierocińskie i t. d. a to źródło nieprzystępne dla innych instytucyj dostarczyć im może znacznych zasobów.

W ten sposób uzasadniła komisya sejmowa cele wytknięte półmilionowej pożyczce krajowej. Te cele i motywa musiały naturalnie odegrać ważną rolę w sprawie zrealizowania lub zaniechania pożyczki, o czem pomówimy w następnym artykule.

KORESPONDENCYE

Paryż 3 sierpnia.

(*B*) Dziennik urzędowy zawiera dziś dekret prezydenta republiki, zamykający tegoroczne posiedzenia Izby deputowanych i senatu. Do ostatniej chwili sądzono, że wakacye, zwykłe w tych miesiącach upałów, będą tylko prostem odroczeniem, ale na konferencyi odbytej między członkami gabinetu a prezesami obu Izb, zdecydowano inaczej. Z jednej strony dekret zamknięcia posiedzeń uważany jest jako bardziej zgodny z duchem konstytucyi, z drugiej miano na względzie prawdopodobieństwo pewnych usiłowań propagandy ze strony deputowanych bonapartystów, którzyby się zasłaniali nietykalnością parlamentarną. Z chwilą zamknięcia posiedzeń, ten przywilej nietykalności ustaje.

Według konstytucyi posiedzenia roku 1880 powinny rozpocząć się dopiero w drugi wtorek po nowym roku, ale przy odczytaniu dekretu zamknięcia p. Waddington oświadczył w obu Izbach, że zamiarem prezydenta republiki jest zwołać je na nadzwyczajne posiedzenie między 25 listopada i 1 grudnia.

Przed zamknięciem Izba deputowanych zatwierdziła, a raczej załatwiła bez rozpraw ustawę, której w ciągu siedmioletnich rozpraw nie zdołała doprowadzić do skutku. Kiedy Izba w przeddzień rozejścia się zapisała na porządku dziennym projekt ustawy o reorganizacyi sztabu głównego, sądzono, że to jest platoniczne ustępstwo dla autorów projektu i niejako zobowiązanie się wzięcia go pod rozprawy zaraz w początku nowych posiedzeń. Wczoraj nawet pewna liczba członków zażądała wyraźnie odroczenia rozpraw, ale żądanie to zostało usunięte i krokiem przyspieszonym, z jedyną tylko modyfikacyą, usuwającą projektowane przywrócenie korpusu inżynierów-geografów, cała ustawa w niespełna dwóch godzinach została przedyskutowana i zatwierdzona. Widocznie po rozpatrzeniu się po ławkach Izby, stronnicy tego prawa przekonali się o nieobecności deputowanych, którzyby mogli wystąpić z energiczną i skuteczną opozycyą i według przyjętego od niejakiego czasu obyczaju, zeskamotowali pożądane wotum. P. Gambetta na zakończenie podziękował Wersalowi za serdeczną gościnność, jaką przez ośm lat dawał parlamentowi i zapowiedział, że na przyszłe posiedzenie Izba zgromadzi się już w Paryżu.

Dziś odbywa się w Nancy uroczystość odsłonięcia statuy Thiersa a razem inauguracyi nowych kanałów, któremi wody Mozelli sprowadzone zostały do tego miasta. Thiers niewątpliwie kochał swój kraj, choć nie zawsze może służył mu tak, jak było potrzeba. Ma on niezaprzeczenie wysokie zasługi i prawa do sławy jako historyk i mowca, miał znakomity udział w dziele wyzwolenia terrytoryum Francyi z ciężaru obcej okupacyi — chociaż dzieło to nie jemu wyłącznie się zawdzięcza. Ziemia Francyi sama się wyzwoliła przez połączone wysilenie zaoszczędzonych kapitałów i dobrze zrozumianego i obliczonego patryotyzmu. Thiers dał tylko swoje nazwisko tej finansowej firmie. Ale z innej strony manifestacye w Nancy zasługują na wszelką sympatyę bo w samą porę stawiają znowu przed oczy ogółu pamiętne słowa, które były niejako politycznym testamentem p. Thiersa: *La république sera conservatrice ou elle ne sera pas!*

Nie mogły w stosowniejszą chwilę przypaść manifestacye w Nancy, bo republika nie jest już bynajmniej konserwatywną, a dzisiejsi panowie placu są antypodami idei umiarkowania i pokoju i największa część osobistości urzędowych, które udały się na tę uroczystość do stolicy Lotaryngii nie ma żadnego prawnego tytułu do przemawiania w myśl pierwszego prezydenta trzeciej republiki.

Thiers gdyby żył, wyparłby się ich wszystkich, bo nie poznałby w nich republiki konserwatywnej, widząc ich narzędziami zaciekłego, wszystko burzącego radykalizmu. Nietylko wyparłby się ich, nietylko nie poznałby siebie w nich, ale nawet potępiłby tych, którym pozostawił do wykonania swój polityczny testament, a którzy go zdeptali nogami; dla tego to mamy prawo zapytać się tych urzędowych reprezentantów: jakiem prawem stają oni przed posągiem Thiersa?

Jeden tylko możemy uczynić wyjątek co do Jules Simona. On jeden nie pogwałcił powierzonego mu legatu i stoi w jego obronie; on sam czuje to i wyznaje, że legat ten wtedy dopiero przyniesie w całości spodziewane rezultaty, gdy wróci w ręce ludzi umiarkowania i pokoju.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z senatu francuskiego).

W senacie francuskim toczyła się 1go sierpnia dyskusya nad przyjętym przez Izbę deputowanych projektem ustawy o zakładaniu żeńskich seminaryów nauczycielskich (*écoles normales primaires*) Chesnelong występuje przeciw projektowi a pomiędzy innemi zarzutami podnosi także kosztowność jego, twierdząc, że urośnie ztąd wydatek w wysokości 15.000 franków na każdy departament oprócz opłacanych już 15000 franków na szkoły dla chłopców. Ilekroć się odwołujecie panowie na wolę kraju, zawsze sobie myślę: jeśli w rzeczy samej sądzicie, że wasze zapatrywania podziela większość kraju, to dlaczegoż obawiacie się wolności? (Żywe oklaski na prawicy), Szanuję wszystkie przekonania, ale gdy ktoś targa się na najświętsze rzeczy, wtedy nie umiem przestrzegać umiarkowania, gdyż wydawałoby mi

---

nawet fornalskie. To na wsi — nie w mieście. Wszystko może być po sielsku!

— Gdyby pod ręką były muły lub osły....

— Wybornie — wyglądałybyśmy jak turystki w Apeninach! Lińcia marzy o tem, aby mieć jakiego osiołka!

— Może go z czasem mieć....

— Po kawalkacie wypoczynek — a potem zmiany tualety i jedziemy do kąpieli!

— Do kąpieli?

— Czy daleko ztąd rzeka?

— Milkę.

— To niedaleko. Po kąpieli obiad — a po obiedzie przejażdżka do lasu — łapanie raków i pstrągów — zabawy w gry towarzyskie.... a w wieczór muzyka i.... marzenia! A co — nie ładny program?

— Bardzo ładny — nie mam co dodać ani ująć.

Straciłem z kretesem apetyt do obiadu.

— Widzę, że pan w milczeniu delektujesz się tym programem! — mówiła pani Irena.

— Tak.... — odpowiedziałem z westchnieniem — ubolewam tylko nad tem, że w tych rozrywkach nie będę mógł państwu towarzyszyć! Przy kłopotach gospodarskich człowiek jakoś staje się ociężałym, traci fantazyę....

— O wiem, wiem — przerwała pani Irena — że panowie mężowie nie lubią tych lekkich jak eter a jak piosnka ulotna poetycznych zabaw.... im lepiej podobają się karty.... wiścik lub preferans! I to mieliśmy na względzie — i wiesz pan, co uradziliśmy, aby pana w samotności nie zostawić? Czy zgadniesz pan?

— Nie mogę!

— Sprowadzę mego ojca. Zacny, poczciwy staruszek — emerytowany radzca — a zapalony preferansista! Powiadam panu — dwadzieścia godzin na dzień może grać bez utrudzenia! Uszczęśliwisz go pan, gdy mu placu dotrzymasz! Już mu pisałam — jutro tu będzie!

Przed oczyma zrobiło mi się ciemno. Spojrzałem z wyrzutem na Salomeę. Salomea spuściła oczy.

— Mój ojciec już dawno chciał pana poznać — mówiła dalej pani Irena — a gdy się dowie, że pan grywasz wista lub preferansa, to pana pokocha jak swego syna!

— Przyznam się pani — ja nie umiem grać....

— Nauczy pana — nauczy! On ma talent uczenia. Gdy mu trzeciego towarzysza brakło, wyuczył naszego dependenta i codziennie do północy grywają.

Obtarłem zimny pot z czoła. Byłbym może cały zlodowaciał, gdyby Szymek nie był dał znać, że już zupa na stole.

— Czy pijesz pan wódkę? — zapytałem pana Jeremiasza w napadzie febrycznym.

— Dlaczegóż nie! — odparł artysta.

Nalałem kielich kminkówki po same brzegi i duszkiem wychyliłem. Czułem dziwne pragnienia ognia, któryby to wszystko na popiół spalił, com teraz usłyszał.

Artysta sumiennie mi towarzyszył. Z szykiem przewrócił kielich do góry dnem, jakby był zupełnie zwyczajnym człowiekiem.

Siedliśmy do obiadu.

VII.

Nazajutrz jeszcze piękniejsza zaświtała pogoda. Słonko boże wzywało wyraźnie ludzi do pracy. A nawet zamglone brzegi horyzontu kazały się obawiać, że jutro albo pojutrze może znowu nastać nieszczęsna słota.

Wczorajsze umartwienia moje, o jakich tutaj nawet zamilczę, niczem były przeciw dzisiejszej mojej rozpaczy. Wczorajszy dzień oprócz powtarzanych potraw, które nie były do gustu dzieciom, skończył się na stłuczeniu drugiej wazy etruskiej i połamaniu trzech krzeseł, które chłopcom za konie służyły. Na czem się zaś skończy dzień dzisiejszy — tego nawet objąć rozumem moim nie mogłem!

W polu robota aż brzęczy, z sianem trzeba uciekać — a tu zabrano mi konie i ludzi! Fandulski klął, na czem świat stoi — używał nawet do przekleństw wyrazów bardzo brzydkich, w czem mu wcale nie przeszkadzałem!

Pchałem robotę naprzód, jak mogłem, nająłem na wsi koni i ludzi, pracowałem cały boży dzień i nie pokazałem się gościom aż nad wieczorem.

— Czyż można było tak nas karać — rzekła z uśmiechem pani Irena — czyż można nas było tak długo pozbawiać swojej miłej obecności?

— Przepraszam.... u państwa w mieście wieś to sielanka — a u nas twarda praca!

Pani Irena pogroziła mi figlarnie parasolką.

— Tak wy wszyscy mówicie, jeżeli chodzi o to, aby gdzieś pójść sobie *à part* i figla jakiego wypłatać. Mój mąż, jeżeli ma jakie *rendez-vous* na śniadanku lub bez śniadanka, to powiada, że ma robotę w sądzie! Znamy się!

— Nie wierzysz pani? Zapraszam na jutro w pole!

— A cóż to? A ekonom, a rządca od czego?

— Rządcy wcale nie trzymam!

— Czyż to być może? Pan się obchodzisz bez rządcy?

— Wiele ten robi, co musi!

— I Salomea na to pozwoli?

— To już mój departament!

— Widzę.... coś widzę.... widzę pazurki.... przyszłego tyrana! Ale nie bój się pan — Salomei o tem nie powiem. Ach nie uwierzysz pan, jak się jej dzisiejsza gra na organach pana Jeremiasza podobała. Była nią zachwycona. Radzę panu.... uważać!

Pan Jeremiasz rozszerzył swoją długą twarz wdzięcznym uśmiechem i rozczochrał włosy jeszcze bardziej.

— Właściwym powodem zachwycenia pani Salomei był śpiew pani — rzekł z skromnością znakomitego artysty — modlitwę czy raczej pieśń Stradelli odśpiewałaś pani po mistrzowsku jak primadona opery!

— Pieśń z Stradelli?... A cóż lud w kościele na to?

— Patrzał na chór i gęby rozdziawił! Tak znakomitych trylów pewnie jeszcze nie słyszał!

Na to już nic nie odpowiedziałem.

— Zapewnie — mówił dalej artysta — będą o tej mszy w całem sąsiedztwie mówić. I ręczę panu, że to przyczyni się do rozniecenia pobożności, bo prawdopodobnie na nasze mszy będą się zjeżdżać z całej okolicy!

— Tak nawet być powinno — ozwała się pani Irena — miasta powinny na wsi odbywać misye muzykalne tak jak kaznodzieje, aby te prostackie śpiewy zastąpić melodyami cywilizowanego świata!

Tak muzykalnej parze trudno mi było sprostać — ustąpiłem. Pomyślałem teraz tylko nad tem, dla czego panna Honorata, kuzynka pani Ireny i przedmiot przyszłych afektów pana Jeremiasza, nosi tak ogromne czopki bawełny w uszach? Czyż miałaby to być ochrona przed ową misyą muzyczną?.... Czy w takim razie nie mógłbym w niej znaleźć sprzymierzeńca w możliwym kontrowersie przeciw tej misyi?....

Kiedy właśnie to pytanie w głowie rozbierałem, usłyszałem turkot dorożki a wkrótce ujrzałem starego Jędrzeja na koźle w białych rękawiczkach i białej chustce na szyi.

Pani Irena krzyknęła jak osoba niemuzykalna i rzuciła się jak mała dziewczynka ku dorożce.

— Mój ojciec! Mój ojciec! wołała śród podskoków.

W samej rzeczy był to przyobiecany radca i zamówiony dla mnie preferansista.

Pobiegłem gościa przywitać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

się ono przeniewierzeniem się wszystkim obowiązkom (Oklaski na prawicy).

Ferry minister oświaty: Panowie, będę mówił krótko, chcę tylko zaznaczyć prawdziwy charakter ustawy i jej istotną doniosłość. Wywołała ją jedynie potrzeba dobrej organizacyi szkół, potrzeba racyonalnej organizacyi nauczania (Oklaski na lwicy — bardzo dobrze!) Senat musi pod tym względem wypowiedzieć swoje zdanie. Jeśli utworzono szkoły normalne dla chłopców z tak pomyślnym rezultatem, dlaczegoż nie mianoby także utworzyć szkół normalnych (seminaryów) dla dziewcząt. Jasnem to jest dla wszystkich, tylko nie dla tych, którzy jak p. Chesnelong mają na oku swoje cele partyjne. (Przerwa na prawicy. — Hałas. — Wołanie: Do porządku! Wielu członków prawicy powstaje protestując i wołając do porządku.)

Głos z prawicy: Dyskusya jest niemożliwa w obec takich zaczepek.

Przewodniczący zabiera głos, ale trudno rozumieć co mówi.

Férry: Jak to! panowie! przerywacie mi z powodu, że...

Na prawicy: Tak! tak! do porządku. (Wrzawa).

Férry: Gniew wasz dowodzi, że miałem słuszność. (Nowe i żywe protesty). Ze wszystkich stron prawicy: Do porządku! do porządku!

Na lewicy: Mów pan dalej (Kilku członków do mowcy: Czekaj pan aż się uciszy.)

Ancel: Panie prezydencie, to jest niegodne! Na prawicy: Do porządku! do porządku!

Przewodniczący chce przemówić, ale nie można przywrócić spokoju. Członkowie prawicy powstają i cisną się ku drzwiom sali. (Protest na lewicy). Kilku członków z prawicy: Panie prezydencie nie pozwól urągać nam.

Przewodniczący: Nie mogłem w żaden sposób przywrócić spokoju, aby wystosować do senatu choć jedno słowo. (To prawda! to prawda!) przeszkodziły mi hałaśliwe protestacye pochodzące z tej strony. (Przewodniczący wskazuje na prawicę. Protest z prawicy). Powiedziałem — nie słyszeliście tego, nie twierdzę, żeście nie chcieli słyszeć — powiedziałem panu Chesnelongowi, który żądał głosu w sprawie osobistej, że ma głos i prosiłem ministra, aby wyłuszczył swoje zapatrywania.

Kerdrel: Od chwili, od której wolno urągać naszym osobom, nie możemy być dłużej na posiedzeniu (Tak jest! na prawicy) Większa część członków prawicy opuszcza salę. Na lewicy: Dosyć! Porządek dzienny! Porządek dzienny!.

Fèrry: Pytam się, jakie wyobrażenie mają nasi przeciwnicy o godności rządu, gdy nas przedstawiają jako ludzi, którzy chcą wydrzeć kongregacyom prawo nauczania, a Boga usunąć ze wszystkich szkół; sądzicie, że takich rzeczy możemy słuchać z zimną krwią i możemy bez protestu patrzeć na wykrzywianie naszych intencyj? (Oklaski na lewicy). Czy zapominacie o walce, którą toczą przeciw rządowi od trzech miesięcy? Ale ci, którzy kierują tą walką, mają na oku nie religię ale politykę. (Tak! tak! — Bardzo dobrze n lewicy).

Rezultatem tej burzliwej dyskusyi było przyjęcie całej ustawy 159 głosami przeciw 109 na 268 głosujących.

Następnie otrzymał głos Kolb Bernard: Żywo nas dotknęły słowa, jakiemi minister oświaty napiętnował nasze intencye. Daremnie zaprotestowaliśmy i żądaliśmy opieki przewodniczącego. Protestujemy przeciw zaczepkom, których byliśmy przedmiotem i przeciw opuszczeniu nas z strony tego, który powinien był wziąć nas w obronę. (Szemranie na lewicy).

Przewodniczący: Panowie, pan Kolb-Bernard podjął się wniesienia na tę trybunę mocyi, w której postępowanie przewodniczącego jest skrytykowane w wyrazach, których nie zapomniecie nigdy. (Bardzo dobrze! na lewicy). Uczynił to zaś szanowny pan Kolb-Bernard, który mnie zna przecież. Minęło trzydzieści lat odkąd wstąpiłem w życie publiczne; widziałem wiele burz ale nigdy nie byłem świadkiem podobnych namiętności. (To prawda! na lewicy). Sumienie moje nie czuje potrzeby usprawiedliwiania się. (Oklaski na lewicy). Ubliżyłbym sam sobie, gdybym to uczynił. Muszę jednak powiedzieć, jak się rzeczy miały, aby senat mógł być sędzią, aby Francya, która śledzi te debaty wiedziała, po której stronie jest słuszność, rozwaga i sprawiedliwość. (Oklaski na lewicy i centrum). Przewodniczący przypomina fakta, mianowicie tę okoliczność, iż właśnie w chwili, w której minister tłumaczył swoje słowa, wybuchła nagle wrzawa. Od owej chwili, dodaje prezydent, nie mogłem zrozumieć wykrzykników, których nie chcę przypominać. Wyznaję, że bardzo mie to boli, gdy widzę kolegów, z którymi wspólnie walczyłem w życiu politycznem, podnoszących przeciw mnie skargi tego rodzaju. Do was należy sąd o tem, czy prezydent sprzeniewierzył się swoim obowiązkom. (Na lewicy: Nie! nie!) Sumienie powiada mi, żem zawsze wiernie przestrzegał regulaminu. (Na lewicy: Tak! tak!) Wreszcie moi panowie, po tej stronie (wskazuje na prawicę) nie było racyi. Apeluję do lojalności członków, którzy siedzą na tych ławach (Oklaski na lewicy).

Corne: Mocyi wniesionej na trybunę pragnę w imieniu trzech grup lewicy przeciwstawić następujący porządek dzienny: Senat, pochwalając bezstronność, z jaką nasz przewodniczący umiał kierować naszemi rozprawami i bronić godności rządu — i dając mu wotum zaufania przechodzi do porządku dziennego.

Kerdrel: Przedłożono dwa wnioski. Przedkładając naszą mocyę, byliśmy w swojem prawie. Corne nie jest w prawie przedkładając motywowany porządek dzienny.

Carot: Nic nie jest tak przeciwnem regulaminowi, jak wasza mocya. (Brawo na lewicy. Protest na prawicy). Kilku członków lewicy interpelluje wśród wrzawy Kerdrela.

Kerdrel: Konstatuję, że nie znajduję dostatecznej obrony ze strony prezydenta. (Krzyki).

Przewodniczący: Z oburzeniem uczciwego serca odpieram zarzut pana Kerdrela. (Oklaski na lewicy).

Kerdrel: Pytam się, czy prawdą jest, czy nie, że pan minister przekroczył granice prawa nietylko ministeryalnego, ale nawet parlamentarnego? (Brawo na lewicy). Gdy się wygłasza takie słowa, to nie należy ich objaśniać, ale tylko cofnąć. A jeśli się przy nich pozostaje, to tylko kosztem godności i szacunku osobistego. (Oklaski na prawicy). Na lewicy: Dość tego! Do porządku!

Kerdrel zarzuca prezydentowi, że milczał, gdy mowca i jego koledzy opuszczali posiedzenie. „Przewodniczący żałuje zapewne t go, że milczał, ale czy milcząc spełnił swój obowiązek? Twierdzę, że nie.“ (Gwałtowny protest na lewicy).

Przewodniczący: Przewodniczący nie żałuje niczego. (Bardzo dobrze! na lewicy). Ubolewam jedynie nad tem, że mogą się tu znaleźć ludzie, którzy tak grubo się mylą. (Hałas, oklaski na lewicy).

Przewodniczący: Zażądano skrutynium nad poprawką przedłożoną przez p. Corne. Przewodniczący Martel opuszcza krzesło prezydyalne, które zajmuje wiceprezydent Pelletan.

Przewodniczący: Oto rezultat skrutynium nad porządkiem dziennym, wotum zaufania naszemu czcigodnemu Martelowi. Liczba głosujących 172. Większość absolutna 87. Za porządkiem dziennym 172 (Oklaski w centrum i na lewicy).

Cała prawica wstrzymała się od głosowania.

(Waddington o polityce zagranicznej Francyi).

Na posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych z 31 lipca podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych wygłosił Waddington następującą mowę: „Chciałbym dać Izbie niektóre wyjaśnienia o dyplomatycznej działalności Francyi w ostatnich czasach i odpowiedzieć na zarzuty i insynuacye czynione w dziennikach. Chciałbym panom dowieść, że nasza polityka miała zawsze cel stale wytknięty, że była oględną i że nie spuszczała nigdy z uwagi godności i interesów Francyi, utrzymania pokoju i naszych dobrych stosunków do wszystkich innych mocarstw bez wyjątku. Według dzienników mieliśmy usunąć się zanadto na ostatni plan, to znowu mieliśmy mięszać się do spraw, które nas nic nie obchodzą. Ja zaś jestem zdania, że w radzie Europy zajęliśmy właśnie takie miejsce, jakie się należało Francyi.

Cała działalność dyplomacyi w ostatnich miesiącach odnosiła się do wykonania traktatu berlińskiego, głównie zaś jego postanowień w kwestyach greckiej, rumuńskiej, i egipskiej. Na berlińskim kongresie zadaniem mojem było przypomnieć, że na Wschodzie znajdują się także inni chrześcianie, którzy zasługują na takie same względy jak Bułgarzy. Tyczyło się to przedewszystkiem narodu greckiego, zwłaszcza że naród ten jest powołany do krzewienia cywilizacyi zachodniej na wschodzie. Nie było to mrzonką hellenofilską, albowiem wszyscy dyplomaci zgromadzeni w Berlinie zgodzili się na to, że dla ustalenia pokoju na Wschodzie, trzeba coś koniecznie zrobić dla Greków. Co do *quantum* koncesyj, zachodziły chwilowo różnice zdań, ale sympatya dla narodu militarnie jeszcze słabego, wielkiego zaś pod względem intellektualnym i wpływowego na morzu Śródziemnem, była powszechną. Francya nie była tedy w tej kwestyi nigdy izolowaną, a jeżeli wzięła inicyatywę, można jej to tylko policzyć za zasługę i zaszczyt, nie można zaś twierdzić, żeby ją to narażało na niebezpieczeństwo. Na wniosek rządu greckiego przedłożyliśmy mocarstwom kwestyę, ażali nie nadeszła chwila przewidziana w traktacie berlińskim, chwila pośredniczenia. Tymczasem weszła Porta na inne tory i zgodziła się na zamianowanie komisarzy. Ale pierwotne jej propozycye były tak niedostatecznemi, że te rokowania pozostały bez skutku. Zaprosiliśmy tedy 19 maja ambasadorów na konferencyę w Stambule. Propozycya ta została przez wszystkie mocarstwa przyjętą, a gdy 3 czerwca przystąpiła także Grecya, ze strony zaś Porty nie nadchodziła żadna odpowiedź, zebrała się 21 czerwca w Stambule rzeczona konferencya. Uchwalono na niej, że reprezentanci sześciu mocarstw wystosują do tureckiego ministra spraw zagranicznych identyczną notę, wzywającą Portę kategorycznie do wysłania pełnomocnika na konferencyę, która zbierze się w Stambule, w celu uregulowania i wyrównania sporu o granicę między Grecyą a Turcyą. W tej tedy sprawie działaliśmy zawsze w porozumieniu z innemi mocarstwami. Porcie staraliśmy się wytłómaczyć, że dzieło kongresu berlińskiego nie dąży do zupełnego zniszczenia państwa ottomańskiego, lecz przeciwnie do wzmocnienia tego państwa przez to, iż od zdrowego i wspaniałego pnia oddzielono suche gałęzie; z reszty — tak powiedzieliśmy — można jeszcze zawsze zbudować jedno z najwspanialszych państw pod słońcem. (Bardzo dobrze!) Słowa te padły na grunt urodzajny i jeden z najznakomitszych tureckich mężów stanu, powiedział mi niedawno: „Wiem, co nam dolega; musimy jak najrychlej uregulować kwestye granic; musimy dać satysfakcyę Europie i zająć się następnie naszemi sprawami wewnętrznemi, tak, ażeby przez dłuższy czas zapomniano o nas“. Zachowując się tak roztropnie, może Turcya być pewną sympatyi Francyi i całego Zachodu. Komisarze zostaną wkrótce zamianowani zwłaszcza, że przesilenie w Stambule, które stało na przeszkodzie tej nominacyi, skończyło się.

Co do Rumunii rokowania między Berlinem, Londynem a Paryżem są jeszcze ciągle w toku, dlatego muszę w tej sprawie mówić oględnie. Jeżeli w ogóle które mocarstwo stanęło na kongresie berlińskim w obronie tego małego i interesującego narodu, to była niem niezawodnie Francya. Naszą jest to zasługą, że powiększono granice Rumunii, wcielając do niej Dobruczę. Pozostaje jeszcze tylko pewna lokalna i ze stanowiska wolności i równości zasadniczo ważna kwestya stanu cywilnego, kwestya równouprawnienia żydów rumuńskich. W tej chwili wspólnie z Niemcami, Anglią i Włochami szukamy podstawy do odpowiedniego rozwiązania, zgodnego z życzeniami Europy.

Nareszcie z krajów oryentalnych zajmował Egipt w ostatnich miesiącach opinię publiczną. Tam ma polityka osobną cechę. Egipt jest krajem niesłychanych spekulacyj, szybko zdobytych majątków, krajem z „Tysiąca i jednej nocy.“ To też natrafia tam czynność dyplomatyczna nieustannie na osobistości i kwestye finansowe, nie zasługujące na sympatyę, natrafia na rywalizacyę interesów i spekulacyj, które utrudniają ministrowi jego czynności. Ale i tutaj zadanie jego ma polityczną stronę. W depeszy z 2 sierpnia r. z. znanej panom, wspólna polityka Anglii i Francyi wobec Egiptu znalazła stanowczy wyraz. Według tej polityki miały obydwa mocarstwa brać udział w administracyi kraju, ale już z góry wzbroniły sobie nawzajem wszelkiej aneksyi terytoryalnej. Tej polityki trzymaliśmy się dotychczas z powodzeniem. Idziemy z Anglią ręka w rękę. Pokazało się, że wicekról Ismail basza, przystając pozornie na propozycye angielsko-francuskie, ulegał podszeptom staro-tureckiego stronnictwa, że usunął najpierw swego prezydenta-ministrów a następnie obu europejskich ministrów, że zamiast przyjąć budżet prawdziwy i rzeczywisty, wypracowany przez tych ministrów, kazał sporządzić t. z. narodowy i mniej wiarygodny budżet, i że w ogóle każdą roztropną reformę starał się uczynić illuzoryczną Nie pozostało nam tedy nic innego, jak wezwać go do abdykacyi. Zgodził się na to i oświadczył gotowość abdykowania na rzecz swego starszego syna, następnie zaś, nie wiadomo dla czego, wolał dać się usunąć przez Portę. Ale wskutek tego nie zaszły żadne zmiany w przywilejach Egiptu uregulowanych fermanami drogo okupionemi. Mocarstwom zachodnim musi wiele zależeć na bezpośredniej dziedziczności tronu egipskiego przyzwolonej fermanem z roku 1866, bo ta dziedziczność jest gwarancyą dobrej administracyi. Jeżeli książę jest tylko dożywotnim władcą, nie ma żadnego interesu rządzić dobrze. Francya zgodziła się więc z Anglią domagać się od Porty, ażeby nowy ferman udzieliła ambasadorom do zbadania, czy są w nim zawarte główne postanowienia starego fermanu. Jest to już faktem dokonanym. I nadal starać się będziemy razem z Anglią utrzymać w Egipcie dobrą, roztropną, prawidłową administracyę. To, co powiedziałem, dowodzi, że nasza zagraniczna polityka była stałą i oględną, że broniła interesa naszego kraju i prawa Francyi przemawiania we wszystkich kwestyach europejskich. Głos Francyi był wszędzie szanowany i mocarstwom nie śni się nawet rozwiązywać jakąś ważną kwestyę bez naszego współudziału. (Oklaski.) Nie omieszkam zresztą przedłożyć panom na początku przyszłej sesyi zbioru ważnych dokumentów dyplomatycznych.“

(Polityka w armii francuskiej).

Kwestya, jak armia francuska jest usposobioną dla republiki, nabrała wielkiego znaczenia od chwili, gdy na mocy uchwalonej niedawno ustawy prezydentom obu Izb parlamentu przysłuża prawo bez interwencyi ministra wojny przyzwać na pomoc armię dla obrony zagrożonego parlamentu. W tej mierze znajdujemy w artykule *Köln. Ztg.* którego tytuł umieściliśmy na czele, bardzo cenne i ciekawe wskazówki, tem ciekawsze, że konkluzya bynajmniej nie jest pomyślną dla republiki. Autor, który jak wszyscy ziomkowie ks. Bismarcka wielkim jest przyjacielem republikanów francuskich, pisze:

„Największem nieszczęściem, które z każdym dniem coraz więcej na jaw występuje jest to, że do armii, a zwłaszcza do korpusu oficerskiego, wkradł się żywioł polityczny, że z coraz większą siłą wżera się w organizm i że zagraża armii zupełnym rozstrojem. Jak francuska Izba deputowanych przedstawia obecnie smutny obraz najgwałtowniejszych politycznych zapasów pomiędzy stronnictwami, tak samo dzieje się w armii pomiędzy oficerami, podoficerami a nawet żołnierzami, z tą tylko małą różnicą, że na zewnątrz nie występuje ta walka z taką siłą, jest bowiem jeszcze nieco łagodzona karnością wojskową. Dopóki marszałek Mac-Mahon był prezydentem republiki, różnica zasad politycznych w armii nie występowała tak jaskrawo jak obecnie. Armia, a głównie oficerowie jako krzewiciele ducha wojskowego, byli zadowoleni, że na czele Francyi stoi marszałek wojskowy, a chociaż już wówczas w korpusie oficerskim byli republikanie, klerykalni, Napoleoniści i Orleaniści — ci ostatni w bardzo małej liczbie — to rozdział ten nie wywierał znacznego wpływu na koleżeńskość i karność. Gorąca żądza odwetu wobec Niemiec i dążność do należytego przygotowania się do walki tak pod względem intellektualnym jako też fizycznym absorbowały uwagę oficerów do tego stopnia, że polityczne zdania i zapatrywania były zepchnięte na ostatni plan. Całkiem inaczej przedstawia się stan rzeczy dzisiaj po ukończeniu reorganizacyi armii i gdy żądza odwetu, jeżeli jeszcze niecałkiem znikła, to przynajmniej znacznie ostygła, tudzież od czasu, gdy marszałek Mac-Mahon został w prezydenturze zastąpiony przez adwokata Grévyego. W Szwajcaryi i w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki ludność a z nią także i oficerowie przyzwyczaili się dawno do tego, że na czele państwa może stać także nieoficer. To też tam słuchają żołnierze naczelnika państwa wybranego przez naród i nie czyni to żadnej ujmy ich dumie i honorowi. Ale we Francyi jest to jeszcze rzeczą niezwykłą i oficerowie, podoficerowie a nawet zwykli szeregowcy czują się być obrażeni w swej dumie wojskowej, że na czele państwa stoi nieżołnierz. Z generałów usunięto wielu, ponieważ stali w zanadto wielkiej opozycyi przeciw nowemu prezydentowi i jego ministerstwu, ale niepodobna usunąć tysięcy pułkowników, oficerów sztabowych i nawet podrzędnych oficerów, którzy również należą do opozycyi, bo armia nie może obejść się bez tych oficerów, i właśnie w poczuciu swej siły i bezkarności, pozwalają sobie ci panowie przy każdej sposobności publicznie wyrażać swą nienawiść a raczej pogardę dla prezydenta, jego ministrów a także dla Gambetty. Trzeba brać fakta, jak się przedstawiają i dlatego nie można zataić, że przeszło połowa oficerów a głównie prawie wszyscy młodzi oficerowie artyleryi i kawaleryi, którzy wstąpili do szeregów po roku 1871, którzy należą do rodzin szlacheckich, albo też pobierali naukę w zakładach duchownych, są wprawdzie bardzo dobrymi żołnierzami pod względem wykształcenia wojskowego, ale pod względem usposobienia politycznego są stanowczo konserwatystami i antirepublikanami. Zanadto wielka gorliwość, jaką obecnie odznacza się najskrajniejsza lewica Izby deputowanych, gwałtowne jej wycieczki przeciw stronnictwu napoleońskiemu, przeciw duchowieństwu i t. p. a dalej okoliczność, że Gambetta wyzyskuje teraz swój wpływ w ten sposób, iż swych politycznych zwolenników, oficerów, którzy w r. 1870—1871 zdziałali bardzo mało albo zgoła nic, którzy w armii nie mają żadnego znaczenia ani poważania, umieszcza na intratnych i zaszczytnych posadach w ministerstwie wojny, w sztabie generalnym i t. d. wszystko składa się na to, iż nienawiść wielu oficerów przeciw Gambecie, przeciw większości Izby deputowanych i przeciw obecnemu ministerstwu wojny wzmaga się z każdym dniem i zrywa wszelkie węzły koleżeństwa. Bez żenady i nie kryjąc się z tem wcale, wyrażają się oficerowie z lekceważeniem o członkach rządu i przezywają ludzi stojących na czele Francyi epitetami, jakich nie używa nawet Paweł Cassagnac. W wielu pułkach artylerzyckich, kawalerzyckich a nawet już w wielu puł-

kach piechoty należy to formalnie do dobrego tonu drwić sobie z prezydenta, ministra wojny, a przedewszystkiem z Gambetty i jego zwolenników.

Bawiliśmy — tak pisze dalej korespondent w pewnem mieście, gdzie stoi większa załoga, właśnie w chwili, w której nadeszła wiadomość o śmierci młodego ks. Napoleona. Wieść ta zmartwiła okropnie oficerów. Po kawiarniach i restauracyach mówili głośno o tem, jak wielką i niepowetowaną stratę ponosi Francya a zwłaszcza armia, która miała nadzieję, że prędzej czy później wprowadzi młodego księcia na tron francuski. A pewien komendant szwadronu dragonów, ozdobiony krzyżem legii honorowej i medalem z wojny krymskiej, z kampanii włoskiej w r. 1859 i z kampanii z r. 1870 — 1871, zawołał głośno: „Gdyby taki Gambetta, taki Grévy, i wszyscy inni krzykacze, którzy gardłują teraz tak głośno w Paryżu, pokręcili karki, nie byłoby to jeszcze dla Francyi tak wielkiem nieszczęściem, jak śmierć młodego Napoleona, którego spodziewaliśmy się wkrótce wprowadzić do Tuilleryów a następnie wyprowadzić poza Ren". Te słowa wywołały huczne oklaski ze strony 12 czy 16 oficerów artyleryi i kawaleryi i tylko dwaj oficerowie piechoty, siedzący cicho w kącie, milczeli i wynieśli się z kawiarni. „Nie byłoby to istotnie zaszczytem, lecz hańbą, należeć do armii, która ma słuchać takich ludzi, (*pekins*) jacy teraz rządzą w Paryżu, i gdybyśmy nie mieli pewności, że te rządy ustaną wkrótce, rzuciłbym pałasz pod nogi mojemu generałowi brygady, który jest także „zausznikiem" Gambetty i który w r. 1870 nie wyszedł ani na krok z biura!" — tak zawołał znowu przystojny, elegancki kapitan od huzarów, który, jak się później dowiedziałem, należy do zamożnej rodziny szlacheckiej. Takie sceny powtarzają się na każdym kroku.

Ale także pomiędzy podoficerami i żołnierzami zaczynają pojawiać się polityczno-religijne dysputy i walki. Tak n. p. w pewnym ogródku publicznym widzieliśmy grono 10—12 podoficerów od inżynieryi, (która ma się odznaczać tendencyami republikańskiemi), którzy śpiewali publicznie Marsyliankę. Inne grono brygadyerów i sierżantów od kirasyerów, same herkuliczne postacie, zaintonowało natychmiast jakąś piosnkę klerykalną, a trzecie grono, w tym samym ogródku spijało toasty na cześć Pawła Cassagnaca, drwiąc sobie z Gambetty. Zdawało się, że wkrótce przyjdzie do starcia między temi stronnictwami, ale wystąpił jakiś stary sierżant major od inżynieryi i zniewolił republikańskich podoficerów do opuszczenia ogródka. Przeszło połowa żołnierzy, a zwłaszcza żołnierze pochodzący z zachodnich i południowych departamentów, noszą na piersiach na czarnych sznureczkach, małe krzyżyki, albo też poświęcane medaliioniki z wizerunkiem Matki Boskiej. Wskazuje to na religijne usposobienie tych ludzi. W wielu pułkach mają oficerowie nakłaniać żołnierzy do noszenia takich krzyżyków albo medalioników z chińskiego srebra. W innych znowu pułkach starają się oficerowie zaszczepić zasady republikańskie. Tak n. p. rozmaite oddziały piechoty i inżynieryi, w których służą przeważnie robotnicy z większych miast, urządzają walne zgromadzenia podoficerów i żołnierzy, na których zapada uchwała, że z uwagi na to, iż teraz ogłoszono zasady republiki z r. 1792, należałoby wybór wszystkich oficerów pozostawić szeregowcom i w ogóle należałoby w najobszerniejszych zarysach zaprowadzić po wszystkich koszarach „*liberté, égalité i fraternité.*" Także tajne stowarzyszenia komunistyczne, które zaczynają teraz wyrastać z pod ziemi jak grzyby po deszczu, rozciągają swą agitacyę już na armię i to z niepospolitym sukcesem. Tak n. p. słyszeliśmy, jak pewien kapral, z niepospolitą swadą wykładał swoim słuchaczom, że należałoby zrównać wszystkie płace i żołdy i że jest wielką krzywdą, jeżeli pułkownik pobiera większą płacę niż kapral. Wszyscy obecni zgadzali się z tem zapatrywaniem, dowcipkowano sobie na ten temat i ostatecznie powzięto uchwałę, że odtąd każdy żołnierz musi pobierać taką samą płacę, jaką dotychczas pobierali pułkownicy."

Piękne widoki dla Francyi!

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik** hr. Alfred Potocki, wyjechał wczoraj wieczór ze Lwowa na kilkutygodniowy urlop udając się do kąpiel morskich w Ostende.

* **Śmiercią przypadkową** zginął wczoraj rano w koszarach przy ulicy Zamarstynowskiej Fedkowicz, szeregowiec 80 pułku piechoty księcia Holsztyńskiego. Skazany na dziewięć miesięcy więzienia chciał uciec kanałem z aresztów wojskowych. W tym celu spuścił się w wychodkach do kanału, spadł jednak na dół i udusił się w kanale.

* **Kradzież**. Zeszłej nocy okradziono szynk Majera Openheima pod l. 85 za żółkiewską rogatką. O godzinie drugiej w nocy obudził szynkarza krzyk żony, iż złodzieje rabują kasę. W pokoju szynkowym były istotnie dwa okna od gościńca otwarte, a lada z pieniądzmi rozbitą. Złodzieje już uciekli. Szynkarz postanowił ich ścigać i pobiegł polem do pobliskiego lasku znajdując po drodze pogubione paczki tytoniu i cygara. Pod laskiem znalazł na łące złożone na ziemi surdut, dwie czapki i parę trzewików a uszedłszy nieco w głąb między krzaki usłyszał cichą rozmowę kilku ludzi. Bojąc się narażać na niebezpieczeństwo powrócił szynkarz do domu zabrawszy z sobą znalezione rzeczy. Sprowadzony patrol policyjny odszukał około godziny siódmej rano jednego z złodziei, Jana Sołtysa, śpiącego w jednej z chat na Zniesieniu. Przewódzcą w tej kradzieży był zaś Bronisław Szymonowicz, który zbiegł przed miesiącem z tutejszego więzienia.

* **Przy obławie** wczorajszej we wszystkich dzielnicach miasta aresztowano 48 obcych podejrzanych osób. Najwięcej zabrano z trzeciej i drugiej dzielnicy, z przedmieścia Łyczakowskiego nikogo nie aresztowano.

— **Biuletyn meteorologiczny** z dnia 5 sierpnia opiewa: Najniższy stan barometru 752 mm. w Norwegii i Szwecyi, 755 mm. w Irlandyi. W całej środkowej Europie i we Włoszech równy nacisk powietrza 763 mm. Wiatry słabe, niebo pogodne, pewietrze stale gorące.

— **Słynny odkrywca** zabytków trojańskich i mykenejskich, dr. Schlieman, bawi obecnie jako gość u księcia Bismarcka w Kissingen. Heleński archeolog ma dwoje dzieci, z których chłopczyk ma imię Agamemnon, a dziewczynka Andromacha.

— **Meteor** wielkości księżyca w pełni, widziany był w tych dniach w wielu okolicach Saksonii, i jak się zdaje spadł w tym kraju, rozprysnąwszy się na drobne części.

— **Liczba małych planet** dotychczas odkrytych w grupie pomiędzy Marsem a Jowiszem doszła już do dwustu. Dnia 10 lipca astronom amerykański profesor Peters w Clintonie odkrył setną dziewięćdziesiątą dziewiątą, a we dwa tygodnie później dwusetną asteroidę. Jeszcze przed 20 laty astronomia znała tylko cztery z tych małych ciał niebieskich.

— **Izraelici w Wiedniu.** Jak donosi *D. Ztg.*, powstać ma w Wiedniu nowa bożnica „polsko-żydowska" ze składek zamieszkałych tam izraelitów z Galicyi. Budowa nowej świątyni, obliczonej na pomieszczenie 1000 osób, już się rozpoczęła przy ulicy Górnej Dunajowej koło łazienek „pod białym wilkiem".

— **Przykra pomyłka** zdarzyła się w tych dniach jednemu z oficyałów pocztowych w biurze przekazów na głównej poczcie w Wiedniu. Zamiast banknotu 100 guldenowego wydał komuś tysiączkę.

— **Opera petersburska** zaangażowała Adelinę Patti na występy w sezonie zimowym za niesłychanem wynagrodzeniem po 25.000 franków za wieczór! Zrazu zarząd tej opery ofiarował słynnej śpiewaczce po 6.000 franków za wieczór, takie bowiem honoraryum pobierała zwykle dotychczas. Patti jednak nie chciała słyszeć nawet o 20.000 franków za wieczór i w końcu przyjęto jej warunki.

— **Warszawa,** według najnowszego obliczenia, liczy stałej ludności 332.700 głów.

— **Przed sądem** przysięgłych w Spoleto stawał w tych dniach zamożny włościanin nazwiskiem Carlo Marcucci z Mirandy pod Terni, który w roku zeszłym zastrzelił lekarza de Dominicis za to, że nie wyleczył jego chorej 14-miesięcznej córeczki! Sąd skazał oskarżonego na pięcioletnie więzienie i odszkodowanie rodziny zamordowanego sumą 25.000 lirów.

— **O smutnym wypadku** donoszą dzienniki nowojorskie. Milioner amerykański, p. Antoni Zborowski, jeden z najzamożniejszych właścicieli ziemskich w krainie New-Jersey, którego majątek ceniono na 20 milionów złr., dnia 16 lipca w drodze z Moroisiany do Nowego Jorku przejechany został przez pociąg pospieszny i utracił życie na miejscu. Zborowskiego rodzina należy do najstarszych w Ameryce, dokąd przesiedliła się z Polski w r. 1650 w osobie Wojciecha Zborowskiego, członka sławnej w dziejach familii tego nazwiska. Zborowscy mieszkali w Ameryce z razu nad rzeką Hackensack, a dopiero później przesiedlili się do New-Jersey. Pierwotne ich nazwisko w ustach anglo-saskich zamienione zostało na „Zabriski", pomimo to nieszczęśliwy p. Antoni pamiętał zawsze o swojem pochodzeniu, a nawet przed 10 mniej więcej laty odwiedził był ojczyznę swoich przodków i bawił jakiś czas we Lwowie i w Krakowie.

— **Pożar** zniszczył d. 1 b. m w osadzie Brunndorf pod Lublaną 30 domów i kościół.

— **Z przedpokoju** mieszkania sekretarza ambasady francuskiej w Wiedniu skradziono przedwczoraj dwa kosztowne dywany i gobelin.

— **Złagodzenie wyroku.** W sprawie Sieroszewskiego i Landego, skazanych przez sąd wojenny w Warszawie za udział w zaburzeniu, które wynikło pomiędzy więźniami cytadeli warszawskiej w skutek zastrzelenia więźnia Bejty, na długoletnie ciężkie roboty, jak donosi dziennik urzędowy warszawski, generał gubernator hr. Kotzebne z uwagi na młodość, lekomyślność, stan wewnętrznego wzburzenia i skruchę obu podsądnych postanowił wydany na nich wyrok znieść i zesłać obu na osiedlenie w bardziej oddalonych okolicach Syberyi Wschodniej.

— **Dochody teatrów** paryskich wynosiły w roku ubiegłym według ogłoszenia urzędowego 30,658.500 franków, czyli o 9 milionów więcej niż wynosiły przeciętnie w dziesięciu latach poprzednich. Zwyżkę tę spowodowała wystawa powszechna. W 32 teatrach paryskich współdziałało w tymże roku 594 muzyków i 3.290 aktorów i aktorek. Na prowincyi we Francyi było w roku ubiegłym 162 teatrów, których personal liczył 5.700 osób.

— **Stan sanitarny** miasta Londynu zawsze jest bardzo zadowalniający, w ostatnich pięciu tygodniach jednak był wyjątkowo pomyślny, gdyż stosunek śmiertelności w przecięciu rocznem wynosił 17.3 na tysiąc mieszkańców, podczas, gdy w wielkich miastach kontynentu stosunek ten nigdy prawie nie wynosi mniej, jak 30 na tysiąc.

— **W Anglii** w zeszłym tygodniu nareszcie poprawiła się cokolwiek pogoda, i rolnicy mają nadzieję, że bodaj część małą tegorocznych plonów jeszcze zbiorą. Cała wegetacya w Anglii tak się w tym roku opóźniła, że np. lipa, kwitnąca zwykle wcześniej niż zboże, w ostatnich dniach dopiero okrywać się zaczęła kwiatem.

— **Z milionów**, które skradzione zostały z kasy państwowej w Chersonie, jak wiadomo, znaleziono w pierwszej chwili tylko większą część, brakło zaś jeszcze 481.500 rubli. Tę ostatnią sumę, jak donoszą dzienniki odesskie, powiodło się odszukać oficerowi żandarmów Alisejewowi, który w nagrodę za to przedstawiony został do awansu. Alisejew znalazł owe 481.500 rubli zakopane w dwóch workach na dziedzińcu pewnego domu w mieście Aleszkach. Teraz braknie do skradzionej sumy już tylko 30.000 rubli.

— **Cholera.** Depesza londyńskiego *Globe* o pojawieniu się gwałtownej cholery pomiędzy żołnierzami angielskimi w Afganistanie zaalarmowała Europę, a w pierwszym rzędzie Anglię. W odpowiedź na nią biuro Reutera ogłosiło telegram z Simli, zaprzeczający stanowczo doniesieniu *Globe'a.* Telegram przyznaje, że w niektórych pułkach angielskich w Afganistanie przed 7 tygodniami pojawiła się była cholera i porwała niewielką liczbę ofiar, zapewnia jednak, że obecnie zaraza całkiem już wygasła.

— **Strony wojujące** w Ameryce południowej, rzeczypospolite Chile, Peru i Boliwia, są już na drodze do porozumienia. Jak donosi depesza z Panamy, chileński minister spraw zewnętrznych odwiedził d. 24 lipca prezydentów Peruwii i Boliwii.

— **Nową kolej** 1900 kilometrów długą, postanowił rząd francuski wybudować w Senegambii. Rada generalna zaś departamentu Sekwany na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła polecić rządowi, ażeby zajął się jak najrychlej zbadaniem projektu budowy nowego tunelu dla drogi żelaznej w Alpach, mianowicie przez górę Simplon.

— **O żółtej febrze,** panującej w Ameryce, otrzymał londyński *Times* z Filadelfii następujący telegram: W poniedziałek, 28 lipca zdarzyło się w Memfis 13 nowych wypadków zarazy, z których dwa skończyły się śmiercią. Według obliczenia, zarządzonego przez policyę, pozostało w nieszczęśliwem mieście tylko 15.110 ludzi, pomiędzy którymi jest około 12.000 murzynów. Przeszło połowa całej ludności już ulegała zarazie. Liczba chorych znajdujących się w opiece lekarskiej wynosiła z dniem 28 lipca 153. Służba sanitarna zresztą nie pozostawia nic do życzenia. Zorganizowano także dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa mieszkańców silny patrol wojskowy, głównie z murzynów, którzy, jak wiadomo, wyjątkowo tylko ulegają żółtej febrze. Memfis jest zupełnie odosobnione. Na każdej prowadzącej do tego miasta drodze i kolei, jak niemniej na rzece Mississipi przestrzegana jest jak najściślejsza kwarantana. W Louisvillu zdarzył się dotychczas jeden tylko wypadek zarazy. W Nowym Orleanie, jak słychać, panuje takie przerażenie, że pociągi i parowce zdążające ku północy przepełnione są uciekającymi, chociaż w ostatniem mieście także jeden tylko był dotąd wypadek żółtej febry. Właśnie w tych dniach osaczono Nowy Orlean pasem kwarantanowym. Cały obszar w około domu, w którym był chory na żółtą febrę, desinfekcyonowano bardzo starannie na odległość 600 łokci. Według późniejszej depeszy *Timesa* z Filadelfii, w dniu 30 lipca zdarzyło się w Memfis nowych wypadków zarazy 8, a wypadków śmierci 5. Dnia 31 lipca rano były cztery nowe wypadki. W mieście St. Louis jedna osoba zachorowała na żółtą febrę. W Nowym Orleanie nie było nowego wypadku. Rząd Unii, celem uspokojenia ludności, ogłosił, iż kwarantana dla uciekających z zapowietrzonych okolic wszędzie jest z największą ścisłością przestrzegana.

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Brody.** (Dzieciobójstwo) W Rudenku służąca Biegowska zabiła swe nowonarodzone dziecko przez uderzenie główką o próg. Potworna matka jest w ręku sądu.

*** **Brzozów.** (Żóraw) do wyciągania wody ze studni był powodem śmierci pastuszka dworskiego w Harcie. W skutek nadpróchnienia wywrócił się przy wyciąganiu wiadra i zabił nieszczęśliwego.

*** **Buczacz.** (Cierpiący na umyśle) włościanin Benedykt Nanowski w Dobropolu widząc, że pożar powstał w jego domu, schował się pod łóżko i z powodu gwałtownie szerzących się płomieni nie mógł być wyratowanym. Zdaje się też, że biedny ten człowiek sam był sprawcą pożaru.

*** **Grybów.** (Brak nadzoru) i ostrożności ze strony rodziców był powodem dwóch smutnych wypadków. W Mytkowie spaliła się 9-letnia dziewczynka, na której zajęły się suknie od ognia rozłożonego na polu przez jej ojca, który sam się oddalił; w Stróżnej zaś włościanka Potokowa w ciężkim śnie przygniotła swym ciężarem trzymiesięczne dziecko tak, że w skutek tego umarło.

*** **Horodenka.** (W kopalni piasku) w Horodence nieostrożnie podebrany brzeg urwał się i zasypał troje ludzi, z których dwoje utraciło życie. Wina nieszczęścia spada na starszego robotnika, który zaniedbał należytej ostrożności w prowadzeniu roboty.

*** **Kossów.** (Na zwłokach) włościanki Maryi Budzińskiej, znalezionych na polach Pistyńskich, spostrzeżono znaki na szyi, wskazujące, że śmierć tej kobiety nastąpiła wskutek uduszenia zbrodniczą ręką. Podejrzani o tę zbrodnię krewni męża zamordowanej zostają w śledztwie.

*** **Mielec.** (Ofiarą) skrytobójstwa padł włościanin Bartłomiej Mystek z Padwi narodowej, którego zwłoki w cztery dopiero dni po wydaleniu się z domu znaleziono w strumyku Wężówka na polach padewskich z widocznemi znakami morderstwa. Poszlakowany o zabicie Mystka włościanin został uwięziony.

*** **Przemyśl.** (O zakład) wypił włościanin Danko Wejda z Krzeczkowa po dobrem śniadaniu w karczmie zwanej „Mordownią" cały litr wódki, poczem poszedł do lasu, gdzie go znaleziono nieżywego.

*** **Stanisławów.** (Z Dniestru) wydobyto zwłoki stelmacha z Załuskwi, Bazylego Kocana, na których znajdowały się oznaki popełnionego ostrem narzędziem morderstwa. Śledztwo jest w toku.

*** **Tarnobrzeg.** (Wśród sprzeczki) włościanin z Cygan, Andrzej Tracz, ciężko uszkodził nożem żonę Jana Turtaka. Tracz został uwięziony.

*** **Zaleszczyki.** (Z pistoletem) grubym śrutem nabitym, wyszedł polowy dworski w Burakówce do ludzi orzących w polu i tak nieostrożnie obchodził się z tą bronią, że pistolet wypalił i ciężko skaleczył 16letniego chłopca, który wskutek otrzymanej rany na drugi dzień życie zakończył.

*** **Złoczów.** (Zatrucie grzybami). W Trościańcu włościanka Marta Pełech zachorowała wśród wszelkich oznak otrucia po spożyciu na wieczerzę grzybów, które sama uzbierała. Dzięki spiesznej pomocy lekarskiej zatrucie przeszło bez gorszych następstw.

Nieznana Biblioteka.

(*g*) Czytam w *Jagdzeitung* z 31 maja, gazecie wychodzącej w Wiedniu, co następuje: „*Fürst Schwarzenbergs Forstbibliotek ist nach dem Geständnisse von Fachmännern und Gelehrten ein* unicum *in seiner Art und eine wahrhaft fürstliche Sammlung.*"

Podzielając zupełnie zdanie powyższe o wartości książęcego księgozbioru, pozwolę sobie tylko porównać go z inną, bardzo mało znaną biblioteką tego rodzaju, znajdującą się u nas w kraju a zebraną skrzętnością, zamiłowaniem do nauki i nieporównaną wytrwałością męża wysoko wykształconego w swym zawodzie. Mam tu na myśli pana Franciszka Reichard de Reichardsperg, dyrektora lasów ordynacyi łańcuckiej w Dąbrówkach.

Słyszałem już dawno o zebranej przez niego bibliotece leśnej i łowieckiej; chwalono ten zbiór jako nadzwyczajnie cenny, pragnąłem więc przekonać się osobiście o wartości jego. Odwiedziłem pana Reicharda, który z właściwą mu uprzejmością nie jedną godzinę spędził ze mną w bibliotece pokazując mi ją we wszystkich szczegółach. Przegląd ten przeszedł moje oczekiwania. Wiedziałem, że zastanę bogatą, pięknie urządzoną bibliotekę, ale nie spodziewałem się znaleść takiej ilości, takiego kompletu dzieł polskich i niemieckich od najdawniejszych do najnowszych — szczególnie co do dawnych druków można nazwać tę bibliotekę *unicum*, jedyną w swoim rodzaju; a że moje twierdze-

nie nie wypływa tylko z chwilowego uniesienia, dowodzą wymowne cyfry:

Biblioteka leśna księcia Schwarzenberga, tyle razy opisywana i wspominana, sławna nie tylko w Czechach ale w całej Austryi i Niemczech jako najpiękniejszy, najzupełniejszy i jedyny księgozbiór w swoim rodzaju, zawiera według dzieła wydanego w r. 1878 pod tytułem: *Der Böhmerwald und seine Umgebung*, 540 dzieł w 1190 tomach a najdawniejsze druki nie sięgają dalej jak po wiek XVI. Biblioteka p. Reiharda składa się z 3,100 tomów czyli 1,640 dzieł, zawiera najrzadsze i najstarsze druki: niemieckie od 1487 roku; polskie od 1565 roku. Biblioteka ta wyłącznie leśna i łowiecka, obejmuje wszystkie gałęzie mające styczność z gospodarstwem lasowem i łowiectwem — szczególnie pierwotne edycye dzieł o lasowości i myśliwstwie w takim komplecie zebrane, że największa i najstarsza biblioteka leśna akademii w Neustadt-Eberswald w Prusiech, która na wystawę powszechną w Wiedniu 1873 roku wydrukowała katalog, porównania wytrzymać nie może co do rzadkich dzieł i inkunabułów z biblioteką pana Reicharda. Znajduje się tu bowiem niejedno dzieło, jak się naocznie przekonałem, o którem uczeni piszący o historyi literatury leśnej wspominają, przytaczając tylko tytuł i rok pierwotnego wydania z ubolewaniem, że dzieła te są całkiem zatracone i w żadnej bibliotece ani u żadnego antykwarza już się nie znajdują. (*Es ist zu bedauern, dass sie nirgends zu treffen sind.*).

Że książę Schwarzenberg, rozporządzający takiem mieniem i rozlicznemi środkami, że akademia w Neustadt-Eberswald jako zakład publiczny mogła zebrać prawdziwie cenne materyały, nie dziw; że jednak człowiek prywatny nie posiadający tych zasobów, żyjąc zawsze na wsi w ustroniu — zebrać umiał skarby, które przewyższają, jak to widzieliśmy, zbiory innych tego rodzaju bibliotek, tego dość podziwiać i dość pochwalić nie można.

Biblioteka, której pierwsze zawiązki datują się z roku 1860, mrówczą tylko skrzętnością i ciągłem mozolnem szperaniem i nauką stała się tem czem jest dzisiaj. Na moje zapytania pokazał mi p. Reichard stosy katalogów i korespondencyj dowodzących, że zdobywał mozolnie książkę po książce u antykwarzów całej niemal Europy.

Oceniwszy bez przesady to dzieło wytrwałego zamiłowania zawodu i nauki, nie mogę się oprzeć trosce, jaki może być w mniej więcej dalekiej przyszłości los tego tak szacownego zbioru? Najsamprzód wspomnę, że nie bez pewnej obawy widzę tę bibliotekę umieszczoną w drewnianym domu; chciałbym ją widzieć w murowanym bardziej ubezpieczonym budynku.

Ale wzgląd na przyszłość głównie mnie zajmuje. Z czasem biblioteka tak bogata mogłaby się dostać jakiemu zakładowi zagranicznemu, albo rozprószyć się po różnych bibliotekach bądź publicznych bądź prywatnych. W jednym i drugim przypadku byłaby to wielka szkoda. Pragnąć należy, żeby nieoszacowany ten zbiór stał się własnością kraju; sądziłem, iż należy zwrócić na ten skarb uwagę władz krajowych a szczególnie Wydziału krajowego jako zwierzchnika rozwijającej się z każdym rokiem tutejszej szkoły leśnej, niemniej wszystkich zamożnych obywateli, mianowicie pp. ordynatów, w których mocy jest niedopuścić, żeby tak cenny zbiór dostał się za granicę. Byłabyto strata zaiste niepowetowana.

OSTATNIA POCZTA

Ewakuacya Bułgaryi jest faktem dokonanym. Dnia 3 sierpnia ostatni rossyjski pułk huzarów wsiadł na statek w Silistryi z przeznaczeniem do Reni w Bessarabii, skąd dalszy transport do Rossyi odbywa się koleją. W przededniu dokonanej ewakuacyi umieściły *Times* sygnalizowany już telegrafem artykuł, który w obszerniejszem streszczeniu tak opiewa: „Dotychczasowe rezultaty traktatu berlińskiego są bardzo znaczne; w obec powszechnego zadowolenia, które wywołają nietylko w Anglii ale i w całej Europie, nie można odmówić pewnego uznania nietylko państwom, które wspólnie z nami odegrały znakomitą rolę w przeprowadzaniu żądań Europy, ale także mężowi stanu, który w tym sporze dyplomatycznym odegrał niejako rolę arbitra. Traktat berliński należy w znacznej mierze przypisać silnemu i rozumnemu wpływowi księcia Bismarcka. Traktat ten, jak się kanclerz sam wyraził, był niejako jego własnym traktatem, a książę, jak łatwo pojąć, przywiązywał wielką wagę do zupełnego przeprowadzenia tego dzieła. Uwagi godną jest rzeczą, że jakkolwiek w ostatnich pięćdziesięciu latach stosunki między Rossyą i Prusami były serdecznemi, to jednak, ilekroć chodziło o spór pomiędzy mocarstwami zachodniemi a Rossyą, Niemcy pod wpływem Bismarcka zawsze się oświadczały na korzyść Zachodu. Nietrudno było dostrzedz, że Rossya byłaby chętnie obeszła niektóre ważne punkta traktatu. Ale do tego nie znalazła nigdzie zachęty i w końcu wycofała się ze zdobytego stanowiska. Fakt ten dodaje wiele otuchy ze względu na przyszły przebieg kwestyi wschodniej. Jest to najlepszą gwarancyą, że wśród najniekorzystniejszych stosunków wpływ Zachodu w sprawach wschodnich nie będzie lekceważony i że traktat berliński będzie trwałą podstawą dla przyszłego rozwoju nietylko europejskiej, ale także azyatyckiej Turcyi." Koniec artykułu odnosi się do przyszłej postawy Anglii wobec Turcyi: „Turcyi, powiada wspomniany dziennik, należy zostawić czas, aby mogła przyjść do siebie, wyzyskać swoje źródła i umożliwić swoim ludom powrót do normalnych zatrudnień. Trzeba zresztą pozwolić na to, aby w właściwy sobie sposób i własnymi ludźmi mogła przeprowadzić reformy a błędem byłoby przypisywać wielkie znaczenie samym personalnym zmianom w ministerstwach tureckich. Najważniejszem jest utrzymanie jak najsilniejszego i jak najrozumniejszego wpływu angielskiego w stolicy tureckiej. Reforma Turcyi jest więcej rzeczą osób aniżeli rozporządzeń a najzręczniejsi i najpotężniejsi angielscy mężowie stanu nie byliby na swojem miejscu. Są to główne rysy polityki, którą w przyszłości powinniśmy się kierować a obecnie, gdy bezpośrednie polityczne komplikacye zostały usunięte, możemy się nią kierować z cierpliwością i nadzieją."

Nowy rumuński minister spraw zewnętrznych p. Boeresco puścił w świat bardzo długą notę o kwestyi żydowskiej. Rozwinięte są w niej zasady, z których nowy rząd przy rozwiązaniu tej kwestyi wyjść zamierza. Nie chcąc nużyć czytelników powtarzaniem rozwlekłych wywodów tej noty, ograniczamy się na krótkiem podaniu jej treści. Nota zawiadamia mocarstwa, że rząd postanowił art. 44 berlińskiego traktatu wprowadzić do konstytucyi rumuńskiej w ten sposób, że przyjmuje zasadę indywidualnej naturalizacyi. Wszyscy cudzoziemcy, tak dobrze żydzi jak muzułmanie i chrześcianie mają być równouprawnieni z krajowcami w drodze indywidualnego nadawania prawa obywatelstwa. Naturalizacya ta nie będzie się jednak rozciągać na żydów, już osiadłych w Rumunii, którzy są poddanymi rumuńskimi i ponoszą wszystkie ciężary. Co do nich rząd będzie musiał dopiero rozważyć, w jakiby sposób można nowej ustawie nadać moc wsteczną. Kwestyę zdolności nabywania własności ziemskiej nota pomija milczeniem. Podnosi ona tylko, że tak naturalizacya jak i zdolność nabywania gruntów należą wyłącznie w zakres wewnętrznej organizacyi kraju i nie stoją w żadnym związku z kwestyami prawa międzynarodowego. W końcu domaga się minister, aby rządowi zostawiono czas do wypracowania projektu o naturalizacyi — i uzasadnia tem także odroczenie Izb rumuńskich

---

Ambasadorowie Anglii i Francyi złożyli dnia 4 b. m. imieniem swych rządów w Wys. Porcie oświadczenie, że aprobują w ogólności ferman nadany nowemu khedywowi egipskiemu, zastrzegli sobie jednakowoż wydanie ostatecznego sądu o fermanie aż do czasu, gdy poznają zapatrywania reszty mocarstw w tej sprawie. W tym celu odbędzie się korespondencya między mocarstwami. Ferman inwestytury, który w ten sposób poddany został decyzyi całej Europy, zawiera 7 punktów a między innemi następujące: Porządek sukcesyjny zaprowadzony przez poprzedniego khedywa zostaje potwierdzony; nowemu khedywowi nie wolno bez upoważnienia mocarstw zaciągać nowych długów; armia egipska zredukowaną zostaje na stopę ustanowioną fermanem z r. 1841 t. j. na 18 000 ludzi. Ferman zawiera na końcu klauzulę, że wszystkie prawa khedywa, które tym najnowszym fermanem wyraźnie zniesione albo zmienione nie zostały, pozostają w swej mocy. W ten sposób zatrzymuje khedyw prawo zawierania niezawiśle międzynarodowych traktatów.

Wyroki w procesie socyalistów kijowskich zatwierdzone przez generał-gubernatora Czertkowa są według telegramu *Köln. Ztg.* z 2 b. m. treści następującej: Wyrokiem sądu wojennego z dnia 19 lipca, jedenastu oskarżonych zostało uznanych winnymi należenia do rewolucyjnego towarzystwa, a niektórzy z nich winnymi przygotowań do zrabowania kasy pułkowej i poczty w Żytomierzu, oraz morderstwa policyanta. Trzej oskarżeni: Górski, Bilczański i Owczynnikow skazani zostali na śmierć, reszta zaś do robót przymusowych. Wyrokiem z dnia 26 lipca Fiodorow, Krasowski i Predtieczeński uznani zostali winnymi robienia eksplodujących nabojów; dwaj pierwsi skazani na śmierć, ostatni do robót przymusowych. Karę śmierci Owczynnikowa i Krasowskiego zamienił generał-gubernator na roboty przymusowe dożywotnie, jednego, Strogonowa, ułaskawił zupełnie, wyrok zaś śmierci zatwierdził na Bilczańskim, Górskim i Fiodorowie, których też 30 lipca w Kijowie powieszono.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 sierpnia. *Polit. Corr.* donosi z Bukaresztu, że 3 b. m. w południe ostatni pułk rossyjski opuścił Ruszczuk. 50 dział rossyjskich pozostawionych w Szumli odejdzie w tych dniach.

Z Konstantynopola donosi *Pol. Cor.*: Savfet basza bezpośrednio po przybyciu objął kierownictwo spraw zagranicznych. Pierwszą urzędową wiadomością, która go doszła, był telegram z Paryża donoszący, że Grévy nadał mu wielką wstęgę legii honorowej.

W korespondencyi z Sofii z dnia 29 lipca donosi *Pol. Cor.*, że wniosek ogłoszenia stanu oblężenia w Rasgradzie, Uiskubie, Osmanbazarze i Eskidzumie przyjął książę Aleksander dopiero wtedy, gdy rada ministrów na dwóch posiedzeniach rozważyła wszystkie powody przemawiające za tym wnioskiem i przeciw niemu. Równocześnie polecił książę ministrowi spraw zagranicznych wystosować okólnik do Porty i mocarstw gwarancyjnych z oświadczeniem, że stan oblężenia jest środkiem czysto policyjnym bez znaczenia politycznego.

Londyn, 5 sierpnia. W Izbie gmin minister marynarki oświadczył, że nic nie wie o wysłaniu floty angielskiej do zatoki Bezika. Może odpłynęła ona tylko w tym kierunku. Admirał nie otrzymał żadnych poleceń specyalnych i przedsięwziął tylko zwykłą wycieczkę letnią dla ćwiczeń.

Wiedeń, 6 sierpnia. (*Tel. pr.*) *Neue Freie Presse* donosi z Pragi, że w skutek usilnych przedstawień z rozmaitych stron, aby nie stawić kwestyi na ostrzu i nie utrudniać stanowiska hr. Taaffe, zwołał Rieger zgromadzenie czeskich mężów zaufania, na którem większość przemawiała za wstąpieniem do Rady Państwa, nawet bez uprzednich gwarancyj. Ostateczną decyzyę pozostawiono konferencyi deputowanych.

Dziennik rumuński *Stafeta* donosi, że kolej rumuńska została cichaczem sprzedana w Berlinie. Dziennik wspomniony powstaje na tajemniczość tej przedaży i zastrzega sobie krytyczne uwagi nad stosownością tego interesu.

Z Stambułu donoszą, że Aarifi basza konferował wczoraj z Savfetem baszą, przyczem uchwalono skłonić sułtana, aby nie przeprowadzał zmian w gabinecie, dopóki rokowania z Grecyą nie zostaną przeprowadzone. W Stambule obiega pogłoska, że Anglicy czynią przygotowania do zajęcia wyspy Tenedos, dokąd już wysyłają zapasy żywności.

Praga, 6 sierpnia. Według doniesień dzienników niewątpliwem jest już przyjęcie wniosku obesłania Rady państwa na wkrótce zebrać się mającem zgromadzeniu wszystkich czeskich posłów Rady państwa i Sejmu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 sierpnia 1879, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 168·25. Węg. akcye kredyt. 258·50. Akcye anglo-austr. 128·60 Akcye banku Union 88·90, Akcye kolei Karola Ludwika 238·50, Akcye kolei północnej 220·50, Akcye kolei południowej 91·—, Akcye kolei Alföld 138·75, Akcye kolei Elżbiety 185·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 135·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 128·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 75·—, Galic. oblig. indemn. 91·—, Losy z r. 1864 158·25. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 105·25, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·—, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 128·10, Rubel papierowy 1·23¾. Wiedeńskie losy 112·50. Węgierskie losy 103·50, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 93·52. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 5 sierpnia, godzina 5 minut. 55. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 96.— Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 6 sierpnia. godz. 10 minut 45. Akcye kredytowe 272·—, Anglo-austr. 128·10, Akcye banku Union 88·60, Kolej Kar. Ludw. 238·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·23½, Rubel papier. 1·23¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 6 sierpnia 1879 o godzinie 7 rano
Barometr 735.76mm. Psychrometr suchy 16.7°C. Psychrometr wilgotny 14.9°C. Prężność pary 11.5m. Wilgoć 81% Zachmurzenie 0. Wiatr SE1. Ozon 7.
Temperatura powietrza + 13.4°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 760.26.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 6 sierpnia 1879.

Hotel George'a

Pp. J. hr. Weissenwolf z Ruskiwsi. J. Dworzycki z Warszawy. T. Ostaszewski z Wzdowa. M. Wolański z Panszówki.

Hotel Europejski.

Pp. S. br. Brunicki z Zaleszczyk. J. Mianowski z Czerniowiec. K. Feigel z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. L. Motutz z Brzeżan. F. Fost z Suczawy. W. Mück z Kołomyi.

Hotel Langa.

Pp. L. Laufer z Berna. H. Parolla z Linzu. L. Razenböck z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. A. Kociatkiewicz z Albinówki. A. Jurkiewicz z Medenic.

Hotel Krakowski.

P. A. Andrejczuk z Bukowiny.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. ks. Lubomirski do Brodów. Dr. M. Weiss do Krakowa. J. Barański do Łukawicy. K. Descours do Stanisławowa. T. Garliński do Radziwiłowa. M. Macarescu do Czerniowiec S. Newelicz do Tarnowa. W. Rylski do Uhryna.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.
Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 5 sierpnia 1879.

	płacą walutą austr. zlr. ct.	żądają walutą austr. zlr. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	237 —	239 25
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	135 —	137 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	256 —	259 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	220 50	224 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	91 30	92 25
„ „ „ 4 pr. „	84 —	85 —
„ „ „ 5 pr. obrzesowe	91 30	92 25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	95 65	96 50
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	97 —	98 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91 —	92 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	91 —	92 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94 —	95 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	94 —	96 —
5. Losy Miasta Krakowa	17 25	18 75
„ Stanisławowa	24 25	26 25
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 36	5 45
Dukat cesarski	5 39	5 47
Napoleondor	9 20	9 27
Półimperyał	9 42	9 52
Rubel rossyjski srebrny	1 53	1 65
„ „ papierowy	1 23—	1 25—
100 marek niemieckich	56 50	57 20
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 [illegible]	100 [illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 2 sierpnia 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	67 —	67.15
luty-sierpień	67.05	67.20
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68 30	68.45
kwiecień-październik	68.25	68.40
Losy z roku 1854 po 250 zł.	115 25	115.75
„ 1860 po 500 złr. 5 pr.	125.25	125.75
1860 po 100 złr. 5 pr.	127.25	128.—
1864 (z premią) po 100 zł.	158 25	158 75
„ „ 1864 „ po 50	157.75	158.25
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142 —	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100.80	101 —
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78 60	78 75
2. Obligacye indemn. 5 pr. z	—.—	—.—
Czech	102.50	103 50
Bukowiny	87.75	—.—
Galicyi	91.25	91.75
Niższej Austryi	104.75	105 25
Siedmiogrodu	85 —	85 50
Węgier	88.—	88.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120	127 75	128.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	271.50	271.75
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	795 —	805. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr	—.	
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	583 —	584 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	184 25	184.75
Kol. Preszów-Tarn. (w. s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2208 —	2213
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	237 25	237 75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	135.75	136 25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	281.75	282 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	90 —	90 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	104.—	105.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	99.50	100.25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.
„ „ „ po 5 proct.	91 25	92 —
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	91 25	92 —
Gal. banku hipot. po 6 proct.	95.60	96.10
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	98.—	98.50
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	102 —	102.50
„ po 5 proct.	94. —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	78.10	78.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	77.75	78 25
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.50	105 —
„ „ po 100 zł. w. a.	99 —	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr	102 75	103 25
„ „ „ II. emisyi	101 40	101 80
„ „ „ III.	100 75	101 —
„ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83 —	83.25
z r. 1867	86 30	86 60
z r. 1868	78.75	79.25
z r. 1872	75.—	75 50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	73.—	73 50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.50	169.—
Clarego po 40 zł. m. k.	36.—	37.—
[illegible]	103 50	104 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18.—	18 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.	34.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.50	37 —
Fundacye szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18 50
Salma po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25.50	26.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30 50	31 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	33.—	34.—
Weksle na 3 miesiące		
Augsburg za 100 zł. w.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.75	116.—
Paryż za 100 fr.	45.75	45.80
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.46.—	5.48.—
„ pełnej wagi	5.46.—	5.48.
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.21 50	9.22.—
Rossyjski imperyał	9.48.—	9.49.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 5 sierpnia 1879.

	zł.	
Jednolity dług państwa w banknotach	67	25
„ „ w srebrze	68	40
Renta w złocie	78	80
Losy pożyczki z roku 1860	125	50
Akcye banku austro-węgierskiego	831	—
„ kredytowego	273	—
Londyn	115	85
Srebro	—	—
Napoleondor	9	23—
Dukat cesarski men.	5	46—
100 marek niemieckich	56	75

Dziennik Urzędowy

(5257) **Edykt.**

L. 7931. C. k. Sąd powiatowy w Stryju czyni wiadomo, że złożone zostały w tutejszym sądzie wykazy hipoteczne i inne akta do założenia księgi gruntowej w Uhelnie służyć mające.

Zarzuty przeciw prawdziwości wykazów hipotecznych wnoszone być mogą dnia 14 sierpnia 1879 w którym dniu dalsze dochodzenie prowadzone będzie.

Stryj dnia 1 sierpnia 1879.

(5252) **Edykt.**

L. 5692. Arkusze posiadania sporządzone w formie wykazów hipotecznych wraz z sprostowanemi spisami posiadaczy i posiadłości, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń miejscowych dla gminy katastralnej Malechów złożone są w tutejszym sądzie do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tych arkuszów posiadania wnieść można do tutejszego sądu ustnie lub pisemnie do dnia 14 sierpnia 1879 w którym to dniu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

C. k. Sąd powiatowy

Mikołajów dnia 1 sierpnia 1879.

(5264) **Ogłoszenie**

L. 4112. C. k. Sąd obwodowy dla sprw karnych w Kołomyi orzekł na podstawie §. 489 i 493 pr. kr. wskutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Ruskaja Rada“ z dnia 19/31 lipca 1879 Nr. 14 pod napisem „Po wyborach“ w ustępach od „Nema nyczoho ny w Widny“ zawiera w sobie znamiona wykroczenia przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 300 ukr. zatem zarządzona przez c. k. starostwo w Kołomyi konfiskata tego numeru, tego czasopisma jest usprawiedliwioną i dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu w myśl §. 36 ust. prasowej wzbronionem, a zabrane egzemplarze mają być w myśl §. 37 ust. pr. zniszczone.

Co się do publicznej podaje wiadomości.

Z c. k. Sądu obwodowego

Kołomyja dnia 3 sierpnia 1879.

(5266 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8940. Za zaległą należytość prawną w kwocie 1093 zł. 75 ct. wraz z procentami zwłoki na tabularnej części dóbr Bratkowce „Austerya“ zwanej, ciężącej, koło Stryja położonej, Pana Dawida Bechera własnej wydzierżawioną zostanie w drodze publicznej licytacyi na dniu 29 sierpnia 1879 o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego c. k. Starostwa do wyż nazwanej części należąca karczma z prawem propinacyi dystylarnią i innemi tam znajdujące się zabudowania, tudzież 30 morgów ornego pola 10 morgów łąki i pasza na 70 sztuk bydła.

Jako cena wywołania ustanawia się obecny czynsz dzierżawy w kwocie 2600 zł.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 250 zł.

Inne warunki licytacyjne mogą być w tutejszem c. k. Starostwie przejrzane.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Stryj dnia 30 lipca 1879.

(5261 1—3) **Edykt.**

L. 30540. C. k. Sąd krajowy we Lwowie w sprawie galic. kasy oszczędności przeciw małżonkom Dawidowi i Esterze Mühlfeldom o resztę kapitału 1411 złr. 79 ct. a. w. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż realności we Lwowie pod l. 125 m położonej wedle Dom 106 pag. 387 n. 16 haer. na imię Dawida Mühlfeld i Estery Mühlfeld zapisanej a powyższej wierzytelności galic. kasy oszczędności wedle Dom 106 p. 401 n. 39 on. za hipotekę służącej przez publiczną licytacyę w dwóch terminach dnia 11 września i dnia 16 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie w sali na dole odbyć się mającą, na których realność ta tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 21000 złr.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania tj kwotę 2100 złr.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

W końcu oznajmia się że dla wierzyciela hipotecznego Wolfa Koller z miejsca pobytu niewiadomego jakoteż dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 22 czerwca 1879 rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprzedaży się tyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat Dr. Skowroński kuratorem a jego zastępcą adw. Dr. Gnoiński mianowany został.

Lwów dnia 12 lipca 1879.

(5140 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5093. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że dnia 2 października 1879, dnia 5 listopada 1879 i dnia 5 grudnia 1879 każdym razem o godz. 9 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 24 w Łankach Jana i Anny Mokeryczów własnej na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce w celu wydobycia sumy 100 złr. z 15 proc. odsetkami i przyn. na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową 390 złr. lub powyżej takowej, zaś na trzecim terminie także poniżej tej ceny.

Wadyum wynosi 39 złr. w. a.

Wyciąg z księgi hipotecznej i akt ocenienia w tutejszym sądzie przeglądnąć wolno.

O czem się wierzycieli i dłużników, gal. c. k. prokuratoryę skarbu, c. k. urząd podatkowy w Bóbrce tudzież niewiadomych wierzycieli i tych, którzy po dniu 24 maja 1879 prawa hipoteczne nabyli, przez kuratora p. F. Wajdowskiego i edykt niniejszy zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka 30 czerwca 1879.

(5158 3—3) **Edykt.**

L. 3370. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 26, subrep. 59 w Rakowcach położonej, dłużnika Mykiety Romanowicza a względnie spadkobierców jego własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 3 września

II. 3 października 1879

III. 4 listopada

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Bóbrka dnia 28 maja 1879.

(5178 3—3) **Edykt.**

L. 2586. W dniach 22go września 24 października 24 listopada 1879 każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Zachara Kozaka własnej pod l. k. 14 w Krechowicach, powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 108 zł. z pn. na rzecz Mojżesza Weissmana.

Cena wywołania 390 zł.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Rożniatów 17 lipca 1879.

(5161 3—3) **Edykt.**

L. 2449. C. k. sąd powiatowy w Kamionce strum. podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Antoniego Strekera w kwocie 208 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym na dniu 4 września 1879, na dniu 1 października 1879 i na dniu 30 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności w Horpinie pod nr. 114 położonej, egzekutów Jakóba i Marjanna Pełachow własnej, która to realność przy 1 i 2 terminie terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy 3 i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 302 złr. wal. austr.

Resztę warunków licytacyjnych i odnośne akta zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze w godzinach urzędowych.

Kamionka strum. 17 grudnia 1878.

(5168 3—3) **Edykt.**

L. 3938. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do wiadomości, iż dnia 9 lipca 1877 zmarł Eisig Glanzberg w Kańczudze bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Sąd nieznając pobytu Borucha Reichmanna wzywa, ażeby w przeciągu roku licząc od dnia wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Janem Wodeckim c. k. notaryusza w Przeworsku, dla nieobecnego ustanowionym.

Przeworsk 8 lipca 1879.

(5171 3—3) **Edykt.**

L. 6369. Ck. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Leona Schwarzthal w kwocie 700 złr. z p n. egzekucyjną sprzedaż części realności pod lk. 88 czyli obecnie połowy pod lk. 226 wi Przemyślu na Zasaniu Róży Raab własnej w drodze publicznej licytacyi w dniu 11 września 1879 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie odbyć się majacej na którym realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej połowy realności 1427 złr. 75 ct., wadyum wynosi 145 złr.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i bliższe warunki licytacyi, można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się chęć kupienia mających i z życia i miejsca pobytu niewiadomego wierzyciela hipotecznego Ozyasza Ortnera, tudzież tych którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie albo wcześnie nie mogła być doręczoną, lub którzyby dopiero po dniu 14 grudnia 1878 do tabuli weszli, przez ustanowionego kuratora adw. Dra. Gawła i przez edykta.

Przemyśl 18 czerwca 1879.

(5167 3—3) **Edykt.**

L. 3750. C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku w sprawie spadkowej po Bartłomieju Skawinie z Ostrowa zmarłym 8 lutego 1876 zawiadamia niewiadomą z miejsca sukcesorkę Katarzynę Tabikową, iż dla niej Sebestyana Płazę kuratorem ustanowiono, wzywając ją, ażeby w przeciągu roku od dnia wyrażonego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się.

Przeworsk 26 maja 1879.

(5173 3—3) **Edykt.**

L. 14446. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości, że w dniu 20 września 1878 w Krakowie umarł Wacław Tausch rodem z Czech z pozostawieniem kodycylarnych rozporządzeń ostatniej woli.

Ponieważ sądowi ustawowi dziedzice zmarłego nie są wiadomi przeto wzywa się wszystkich roszczących sobie prawo do spadku aby w przeciągu roku jednego od dnia dzisiejszego prawa swoje do spadku zgłosili i przy udowodnieniu swych praw deklaracyę do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. adw. Ichheiser kuratorem ustanowionym został, z deklarującymi się i prawa swe wykazującymi przeprowadzonym i tymże przyznanym będzie, część zaś nieobjęta spadku lub w razie niewniesienia deklaracyi cały spadek jako bezdziedziczny Wysokiemu Skarbowi przypadnie.

Kraków 28 czerwca 1879.

(5172 3—3) **Edykt.**

L. 1935. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości Majera Lękawitzera, że uchwałą tabularną z dnia 3 marca 1877 l. 2737 w przedmiocie zaintabulowania prawa zastawu dla zaległych podatków w kwocie 182 złr. 95 ct. w. a. w stanie biernym części realności pod l. 182 w Tarnowie na Zawalu położonych Izaka Sternglanza, Lejby Blomera i Majera Lękawitzera własnych z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu zamianowanemu kuratorowi adwokatowi dr. Emilowi Psarskiemu doręczono.

Tarnów dnia 11 kwietnia 1879.

(5242 2—3) **Obwieszczenie**

L. 3258. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 11 sierpnia, 1 września i 13 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia przez Judę Weniga wywalczonej sumy 10 złr. w. a. z p. n. przymusową sprzedaż realności w Głębokiem pod lk. 30 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Michała Dąbrowskiego własnej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 190 złr.

Zakład zaś 10 prc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów 27 czerwca 1879.

(5215 2—3) **Edykt.** L. 2885.

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie niniejszem wiadomo czyni, iż się odbędzie przymusowa publiczna licytacya folwarku (Majerhof) Bernadówka w ks. gł. Dom. 495 str. 346 zapisanego, wedle Dom 495 str. 348 poz. 3 wł., dłużników Henryka i Maryi Erbes, tudzież Ignacego i Antoniny Gronner własnych, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyj. banku hipotecznego a to: czterech rat po 126 złr. 88 ct. w. a. z pn. i kapitału 3480 złr. 85 ct. a. w. zpn. w jednym terminie dnia 21 sierpnia 1879 o godzinie 10 rano w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie przedsięwziąć się mająca pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość folwarku przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 7779 złr.

2. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 5 prc. ceny wywołania 7770 złr. sumę 390 złr. bądź to w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w gal. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. galic. akcyj. banku hipotecznego, lub c. k. uprz. austr. banku narodowego w Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej. — Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zas wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

3. Na powyższym terminie licytacyjnym folwark Bernadówka nawet niżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź cenę sprzedanym będzie.

Reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tut. sąd. archiwum.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony egzekucyę popierającą i dłużników oraz wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu niewiadomych do rąk własnych, zaś tych wierzycieli, którzyby po 22 października 1878 roku do hipoteki weszli lub którymby uchwała licytacyę rozpisująca z jakiegokolwiek powodu przed terminem doręczoną nie została, przez edykta i do rąk ustanowionego kuratora adw. Dra. Schönborna z substytucyą adw. Dra. Bindera.

Rzeszów dnia 3 lipca 1879.

(5212 2—3) **Edykt.**

L. 2248. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego w łącznej ilości 249 złr. 16 ct. w. a. z pn. na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytotowego ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. k. 10 w Książnicach położonej ciało tabularne posiadającej a własności dłużnika Piotra Smagi stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych dnia 27 sierpnia, dnia 24 września i dnia 27 października 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem

Cena wywołania wynosi 1025 złr.

Wadyum zaś 105 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice dnia 11 czerwca 1879.

(2—3 5224

Edykt licytacyjny.

L. 354. C. k. Sąd powiatowy w Rawie ogłasza, iż w dniu 25go sierpnia i 15 września 1879 10 godz. rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności małżonków Błażeja i Maryi Wiryńskich bez l. d. w Rawie położonej na rzecz Teofili Szczepańskiej pto 200 zł. z pn. lecz nie niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 512 zł.

Zakład 51 zł. 20 ct.

Bliższe warunki protokół opisania i ocenienia można w registraturze przejrzeć.

Rawa 4 czerwca 1879.

(5211 2—3) **Edykt.**

L. 2247. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego w łącznej ilości 273 zł. 6 ct. a. w. z pn. na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. k. 71 w Pienchowie położonej ciało tabularne posiadającej a własność dłużniczej masy spadkowej ś. p. Jana Mętla stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych dnia 27go sierpnia dnia 24 września i dnia 29 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 1000 zł. wadyum zaś 100 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Niepołomice dnia 11 czerwca 1879.

(5227 2—3) **Edykt.**

L. 1361. C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Sabinę Cieplińską, Wandę Chmielowską Leokadyę Chmielowską i Helenę Chmielowską jakoteż niewiadomych z życia i miejsca pobytu dziedziców ś. p. Emilii Fryderyki dwojga imion Chmielowskiej, iż na pozew Heny Strauch przeciw nim i innym sukcessorom ś. p. Maurycego Chmielowskiego o zapłacenie kwoty 84 zł. 19 ct. w. a. do tegoż sądu pod dniem 12go maja 1874 l. 1936 wniesiony wskutek prosby ponownej Simona Laugenauera cesyonaryusza powódki de praes. 14 lutego 1879 l. 552 do wniesienia obrony i dalsze sumarycznej rozprawy termin na dzień 27 sierpnia 1879 o godzinie 10 przedpołudniem wyznaczony został, i żo dla nich kurator w osobie Antoniego Namiesniowskiego z Ustrzyk ustanowiony został.

Wzywa się zatem wyż wymienionych zapozwanych, aby względem wniesienia obrony z ustanowionym kuratorem porozumieli się, lub też innego pełnomocnika sobie obrali.

C. k. Sąd powiatowy

Ustrzyki dnia 20 czerwca 1879.

(5243 2—3) **Edykt.**

L. 2820. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Nathana Gelbera w kwocie 136 zł. a. w. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 124 w Wiśniowczyku położonej, dłużników Jana i Katarzyny Terlickich własnej na dniu 21 sierpnia i 24 września 1879 o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie, i że realność na wyż wyznaczonych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 225 zł. wynoszącej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 22 zł. 50 ct. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Wiśniowczyk dnia 10 czerwca 1879.

(5237 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 891. Jego Excelencya Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował reskryptem z 9 lipca 1879 l. 4587 dla czwartej zwyczajnej 13 października o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie obwodowym, przewodniczącym Prezydenta sądu Karola Pogliesa a zastępcami przewodniczącego radców Modesta Piaseckiego, Romana Lewickiego, Leopolda Szymonowicza, Alfreda Linsbauera, Władysława Samolewicza Teofila Bereźnickiego, i Ludwika Białoskurskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Złoczów dnia 31 lipca 1879.

(5234 2—3) **Edykt.**

L. 5005 Na dniu 11go września 10go października 10 listopada 1879 odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności małżonków Wojciecha i Anastazyi Mutka w Kamionce strumiłowej na przedmieściu Zabużu pod l. k. 53 położonej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 133 zł. 76 ct. z pn. która to realność przy I i II terminie tylko powyżej ceny szacunkowej 300 lub za takową przy trzecim poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania wraz z ocenieniem mogą być w tut. sąd. registraturze w godzinach urzędowych przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego

Kamionka str. 15 grudnia 1878.

(5228 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3381. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach niniejszem do publicznej wiadomości podaje, że w skutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 22 kwietnia 1879 do l. 5867 celem ściągnięcia sumy wekslowej 100 zł. z 6% odsetkami od 27 października 1874 bieżącemi kosztami 6 zł. 57 ct., 6 zł. 22 ct. i 9 zł. 90 ct. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż realności gruntowej pod l. k. 6 w Lesiecznikach położonej, dłużnika Petra Fedyka jak wykaz hipoteczny 52, księgi gruntowej Lesiecznik, własnej obejmującej parcele gruntowe l. kat. 57, 76/1 77 i 272, 334, 420, 578, 647/2 pod następującemi warunkami;

I. Sprzedaż tej realności odbędzie się na razie w dwóch terminach t. j dnia 8 sierpnia 1879 i dnia 5 września 1879, każdym razem o godzinie 10 przed połud. w zabudowaniu tutej. sądu z tem, że realność ta przy tych terminach li tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

W razie gdyba powyższa realność w tych dwóch terminach sprzedaną nie została, ustanawia się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 17 października 1879 o godzinie 10 przed połud. poczem ta wyżwymieniona realność i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

II. Cenę wywołania ustanawia się kwota 1032 zł. w. a. sądownie w drodze oszacowania na dniu 3 września 1878 uzyskana.

III. Każdy kupienia chęć mający winien przed rozpoczęciem sprzedaży dziesiątą część ceny szacunkowej t. j. kwotę 103 zł. 20 ct. jako wadyum w gotówce do rąk komisyi sprzedającej złożyć, która tym którzy przy kupnie się nie utrzymają natychmiast zwróconą będzie.

IV. Nabywca realności winien połowę ceny kupna i sprzedaży wliczając swój zakład czyli wadyum po doręczeniu uchwały którą akt licytacyi do wiadomości sądu przyjętym będzie, zaś drugą połowę ceny kupna do dni 60 od doręczenia mu powyższej uchwały w depozyt sądowy złożyć.

V. Gdyby nabywca warunków w punkcie IV oznaczonych niedopełnił, natenczas na koszt i niebezpieczeństwo jego nowa przymusowa sprzedaż rozpisaną, realność ta w jednym tylko terminie za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie, kupiciel zaś jako niedotrzymający warunków złożone wadyum utraci, które w każdym wypadku choćby nawet przy ponownej sprzedaży wyższa cena uzyskaną została, na rzecz wierzycieli przepadnie, ale oprócz tego za wszelką wynikłą szkodę odpowie.

VI. Po uiszczeniu całej ceny kupna i sprzedaży zostanie kupicielowi wydany dekret własności kupionej realności i tenże w fizyczne posiadanie tejże wprowadzony, a wierzytelności hipoteczne z kupionej realności wyekstabulowane i na cenę kupna przeniesione zostaną.

VII. Wszelkie podatki i daniny grutowe od dnia oddania posiadania sprzedanej realności należące się, z ceny kupna wypłacone będą, zaś wszelkie następne, przejdą na nabywcę.

VIII. Należytość prawną od rzeczonego kupna marką stęplową do protokołu licytacyjnego opłacić ma nabywca.

IX. Z resztą odseła się kupienia chęć mających do aktu oszacowania i wyciągu hipotecznego, które w tusąd. registraturze przejrzane być mogą, a względem podatków na tej realności ciążących do c. k. urzędu podatkowego w Zaleszczykach.

O czem się kupienia chęć mających jakoteż wierzycieli, którzyby po dniu 30 czerwca 1878 do tabuli weszli, lub którymby uchwała doręczoną być nie mogła, z tem uwiadamia że dla nich kuratora w osobie zastępcy notaryusza p. Bujnowskiego ustanowiono.

Zaleszczyki 13 maja 1879.

L. 29356. (5248 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia dwóch posad aplikantów przy krajowem archiwum akt grodzkich i ziemskich w Krakowie z rocznem adjutum w kwocie 300 zł. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs.

O te posady ubiegać się mają tylko uczniowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, oddający się studyum historycznym lub historyczno-prawniczym.

Bliższe określenie praw i obowiązków aplikantów archiwalnych, zawarte jest w uchwale W. Sejmu z dnia 21 sierpnia 1877.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu świadectwo dojrzałości a względnie dowód immatrykulacyi, a ewentualnie także dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej, wnosić należy do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 września 1879.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

Lwów dnia 29 lipca 1879.

(5219 2—3) **Edykt.**

L. 7532 C. k. sąd powiatowy miejsk. delegowany w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę 1o. Stachową, 2o. Malcową, że dnia 2 maja 1879, l. 7532, wniósł Maciej Starzec przeciw niej pozew o oddanie w dzierżawę realności pod nr. 101 w Żukowicach nowych i że wskutek tego ustanowiono dla niej kuratora w osobie p. adw. dr. Kaczkowskiego ze substytucyą p. adw. dr. Forysta, temuż skargę doręczono i do obrony termin na dzień 2go września 1879 o godz, 10 rano wyznaczono.

Poleca się zatem pozwanej, aby na terminie tym albo sama stanęła, albo też potrzebnej informacyi kuratorowi swemu udzieliła lub innego obrońcę sobie obrała, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Tarnów dnia 18 maja 1879.

(5235 2—3) **Edykt.**

L. 3448. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem wydobycia wierzytelności Kaźmierza i Barbary Szklarskich w kwocie 48 złr. 10 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. k. 233 w Żywcu położonej, wedle ks. gr. miasta Żywca tom. VII pag. 170 Józefa i Ludwiki Szymońskich własnej w dwóch terminach dnia 16 sierpnia 1879 i dnia 16 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, na których rzeczona realność poniżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie.

Cena wywołania wynosi 730 złr., zaś wadyum 73 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec dnia 15 lipca 1879.

(5251 2—3) **Konkurs**

L. 14397. Na posady: a) dwóch prowizorycznych konduktorów pocztowych z roczną płacą po 400 złr. dodatkiem $25/_{00}$ czynnej służby i dodatkiem na ekwipowanie i mieszkanie po 50 złr. rocznie, za kaucyą w kwocie 400 złr. b) dwóch prowizorycznych listonoszów z rocznem wynagrodzeniem po 350 złr. dodatkiem $25/_{00}$ czynnej służby i suknią służbową in natura, za kaucyą 300 złr., a ewentualnie, gdyby te posady zostały nadane osobom niższe stanowiska zajmującym,

c) czterech prowizorycznych woźnych pocztowych z rocznem wynagrodzeniem po 350 złr. dodatkiem $25/_{00}$ czynnej służby i suknią służbową in natura, za kaucyą po 200 złr.

Podanie zaopatrzone przepisanemi wywodami należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 3 sierpnia 1879.

(5222 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3328. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia chęć kupienia mających, że w tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Schüssla przeciw Tymofijowi Zełenczukowi w kwocie 280 zł. z pn., sprzedaż realności pod l 651 i 164 w Bystrzycu położonej, w 3 terminach, a to w dniu 5 września, 15 października i 13 listopada 1879, każdym razem o 10 godzinie rano pod następującemi warunkami.

1) Za cenę wywołania ustanawia się kwotę 120 zł. w. a.

2) Chęć kupienia mający ma złożyć wadyum w kwocie 12 zł. w. a.

3) Realność ta przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych można w tut. registraturze przejrzeć.

Kossów dnia 6 czerwca 1879.

(5238 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 712. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie uwiadamia, że celem ściągnięcia wywalczonej przez Nisena Heindla kwoty 50 złr. w. a. z pn. realność włościańska pod l. 209 w Lisowicach położona ciała tabularnego niestanowiąca Fedia Makuty własna w sądzie tutejszym na dniu 30 września 1 79, 28 października 1879 i 27 listopada 1879 o godz. 10 rano a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej zaś przy trzecim terminie poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wnosi 90 złr. a wadyum 9 złr.

Resztę warunków licytacyi każdym razem w sądzie przejrzeć można.

Bolechów 28 kwietnia 1879.

(5216 1—3) **Edykt.**

L. 10026. Samborski c. k. sąd obwodowy uwiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Jana hr. Bąkowskiego, względnie jego nieznanych spadkobierców lub prawonabywców, że Konstanty Pietruski, na dniu 4 lipca b. r. do l. 10026 wniósł tutaj przeciw pierwszemu pozew o orzeczenie, że obowiązek Ignacy z Pietruskich Chojeckiej, utrzymywania właściciela dóbr Hnizdyczów i Wolica w spokojnem posiadaniu tych gruntów włościańskich, które przy sposobności ułożenia granic między temi dobrami Jusyptycze, Chanowce Ruda i Kochawina z rzeczonych właśnie czterech dóbr ostatnich wydzielone i do dóbr Hnizdyczów i Wolica wcielone zostały, w stanie biernym połowy dóbr Ruda, na rzecz Jana hr. Bąkowskiego wedle Dom. 27 pag. 70 n. 8 on. zaintabulowany, ze stanu biernego rzeczonych dóbr ma być wykreślony. Pozew dla pozwanego wręczono postanowionemu dla tegoż kuratorowi ad actum adwokatowi Jakubowi Kohn w Samborze, na zastępcę którego wyznaczył sąd adwokata tutejszego Budzynowskiego, wzywa się przeto pozwanego a względnie prawonabywców tegoż, ażeby się zgłosił w tym sądzie, albo postanowionemu dla niego kuratorowi udzielił odpowiednią informacyę do obrony w tej sprawie lub też innego zastępcę sobie obrał i wymienił takowego sądowi.

Sambor 8 lipca 1879.

(5197 3—3) **Edykt.**

L. 3265. Dnia 19 sierpnia 23 września i 28 października 1879 o godz. 10tej rano odbędzie się w sądzie na rzecz Jakuba Glasnera jako prawonabywcy Adolfa Goldsteina celem zaspokojenia 330 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności Jana Gagatka l. k. 147 w Biesiadkach położonej nie będącej ciałem hipotecznem.

Cena szacunkowa 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzezko dnia 28 czerwca 1879.

(5199 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3018. C. k. Sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia, że w dniach 19 sierpnia 16 września 21 października 1879 każdym razem przedpołudniem odbędzie się w tut. c. k. Sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 26 w Pilchowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej Wojciecha Dudzińskiego własnej celem wydobycia należytości Jakuba Messinga w w ilości 50 zł.

Cenę wywołania stanowią 435 zł. z których 10/00 jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Rozwadów dnia 5 czerwca 1879.

(5191 3—3) **Edykt.**

L. 5703. Podaje się do wiadomości, że przymusowa sprzedaż realności l. k. 319 w Kołomyi w sprawie Joela Mayera Preisa Piotrowi i Maryannie Nahorniakom o 50 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 26 sierpnia 30 września i 28 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Wadyum wynosi 15 zł. kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adwokat Dr. Zakrzewski.

C. k. Sąd obwodowy

Kołomyja dnia 26 czerwca 1879.

(5202 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3122. Ze strony c. k. sądu powiat. w Zbarażu podaje się do wiadomości, iż w dniach 14 sierpnia, 30 września i 3 listopada 1879 każdym razem o godz. 10 przed połud. odbędzie się przymusowa sprzedaż parceli pola w Niwie na Stawkach Marty Kozar własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w celu ściągnienia kwoty 90 złr. z pn. na rzecz Salamona Samet. Na 1 i 2 terminie parcela tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na 3cim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 80 złr.

Wadyum 8 złr.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnie 11 czerwca 1879.

(5193 3—3) **Edykt.**

L. 10687. Samborski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Barbarę Zimniak (a względnie niewiadomych jej spadkobierców) jako hipoteczną wierzycielkę ciała tabularnego w Samborskiej tabuli miejskiej dom. tom. I pag. 29 zapisanego, że spadkobiercy ś. p. Józefa Kriegseisena na dniu 6 listopada 1878 do l. 16452 wnieśli tutej prośbę o tabularne odłączenie realności pod l. k. 32/28 miasto w Samborze położonej, od sprzedającego prawa apteki, wskutek czego sąd ten obwodowy na żądanie rzeczonych spadkobierców Kriegseisena dla Barbary Zimniak, a względnie niewiadomych jej spadkobierców, adwokata tutejszego Pawlińskiego kuratorem, zaś adwokata Witza zastępcą tegoż ustanowił, i doręczenie uchwały tutejszej na prośbę do l. 16452/78 zapadłej, dla Barbary Zimniakowej do rąk kuratora jej wyżej rzeczonego zarządził.

Sambor dnia 22 lipca 1879.

(5203 3—3) **Edykt.**

L. 33873. C. k. sąd krajowy lwowski dla spraw cywilnych wiadomo czyni, że mianował p. adw. dr. Łubińskiego z substytucyą p. dr. Pomianowskiego kuratorem dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Jana Łojeckiego i tegoż praw następców, przeciw któremu Mikołaj Woliński wytoczył w tut. sądzie pod d. 15 lipca 1879 l. 33873 pozew o uznanie za właściciela realności pod l. 127 $^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej i że do rąk kuratora adw. Łubińskiego pozew powyższy doręczono z wezwaniem, ażeby obronę w dniach dziewięćdziesięciu wniósł.

Lwów dnia 19 lipca 1879.

(5188 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3670. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 51 subrep. 143 w Trościańcu położonej, dłużników Wasyla i Anny Pawłyszyjów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 28 sierpnia
II. 25 września 1879
III. 23 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 450 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 24 czerwca 1879.

(5190 3—3) **Konkurs.**

L. 3877. Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł. dodatkiem aktywalnym 180 zł.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od 10 sierpnia 1879 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego.

Kraków 29 lipca 1879.

(5187 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2886. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 3734 zł. 70 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności tabularnej pod Nr. k. 205 w Kniaziołuce położonej, dłużnika p. Karola Żebrowskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 21 sierpnia
II. 18 września 1879
III. 23 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 6000 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież ekstrakt tabularny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 26 czerwca 1879.

(5192 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8890. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 200 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 48/67 w Samborze na Blichu położonej, ut. Dom. Casle I, pag. 18, 19, nr. 5 & 6 haer. dłużnika Samuela Stolz własnej, protokołem de pr. 3 kwietnia 1878, l. 5507 oceniony w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Majera Finsterbuscha w drodze publicznej licytacyi dnia 9 października i dnia 13 listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 rano za lub wyżej ceny wywołania się odbędzie.

W razie niesprzedania tej realności na powyższych terminach, wyznacza się celem ułożenia łżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 4 grudnia 1879, o 10 godzinie rano, na którym wierzyciele hipoteczni tem pewniej jawić się mają, ileże niejawiący się jako przystępujący do większości zgłaszających się uważani będą. Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 674 zł. 70 ct. Wadyum 67 zł. 47 ct. w. a.

O czem się chęć kupienia mających, jako też wszystkich wierzycieli i tych, którzyby po dniu 22 października 1878 prawo zastawu na tej realności uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego dla nich kuratora adw. Dr. Pawlińskiego się zawiadamia.

Sambor 8 lipca 1879.

(5198 3—3) **Edikt.**

Zl. 4095. Das k. k. Bezirksgericht zu Obertyn bringt zur allgemeinen Kentniß, daß das im Amtsblatte der lemberger Zeitung vom 18, 19 und 22 Juli 1879 unter den Zahlen 164, 165, 167 verlautbarte Edickt von 10 Juli 1879 Zl. 4815 dahin berichtigt wird, daß der zum Ausrufspreise angenommen gerichtlicher Schätzungswehrth der feilzubiethenden Realität Nr. 49 zu Obertyn nicht 372 fl. sondern 572 fl. beträgt.

Obertyn den 30 Juli 1879.

(5194 3—3) **Edykt.**

L. 6864. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ust. konkursowa z d. 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Benjamina Fraenkla dzierzawcy dóbr w Podkamieniu.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. Henrykowi Alscherowi c. k. sędziemu powiat w Rohatynie jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. Wincentego Kniazołuckiego c. k. notaryusza w Rohatynie wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 10 września 1879 o godzinie a przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym, albo w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie wedle przepisu ust. konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 10 listopada 1879 i podać ją na terminie na dzień 10 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem w ck. sądzie powiatowym w Rohatynie wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."

Z Rady c. k. sądu obwodowego

Złoczów dnia 26 lipca 1879.

(5204 3—3) **Edykt.**

L. 28518. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że celem zaspokojenia sumy 4800 złr. z pn. na rzecz galic. kasy oszczędności odbędzie się w tymże sądzie przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 97 i 99$^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej, wedle Dom. 29 pag. 33 n. 1 i 2 haer. tudzież dom 31 p. 483 n. 1 haer. Pawła Wojciechowskiego własnej a to w dwóch terminach t. j. dnia 10 września i 14 października 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana na których to terminach realność wspomniana tylko wyżej lub za sumę szacunkową i wywołania 11200 złr. sprzedaną zostanie, że jako wadyum suma 1120 złr. w. a. ma być złożoną.

Bliższe warunki licytacyjne, jako też wyciąg tabularny mogą być przejrzane w registraturze tegoż sądu.

Dla tych wierzycieli którzyby po dniu 3 czerwca 1879 do hipoteki realności l. 97 i 99$^{1}/_{4}$ sprzedać się mającej weszli, tudzież dla tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie adw. Dra. Roberta Czajkowskiego z zastępstwem adw. Dra. Dziubińskiego, i o tem się tych wierzycieli niniejszym edyktem zawiadamia.

Lwów dnia 5 lipca 1879.

(5208 3—3) **Obwieszczenie**

L. 37.772 Celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowli wodnych potrzebnych do uporządkowania rzeki Soły powyżej mostu rządowego w Kobiernicach odbędzie się w dniu 27 sierpnia 1879 w c. k. Starostwie w Białej publiczna licytacya za pomocą ofert.

Cena fiskalna wynosi za

roboty ziemne	3165 zł.	7 ct.
za opaski i tamy faszynowe	4630 „	74 „
razem	7795 „	81 „

Dotyczące warunki budowy mogą być przejrzane w rzeczonem c. k. Starostwie, w którem także do godziny 12tej w południe przyjęte będą oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty nieułożone w sposób przepisany lub wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie 30 lipca 1879.

(5200 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1189. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Frydryka Chrystyana celem zaspokojenia sumy 3000 złr. w. a. z pn. dozwolono przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 93 i 76 tudzież 13 w Grabowcu Jakuba Mayera własnej w trzech terminach dnia 28 września 1879, 2 października 1879 i 6 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Jako cenę wywołania stanowi się sumę 5210 złr. w. a. z sądowego ocenienia wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien przed rozpoczęciem takowej złożyć 10 proc. od ceny wywołania jako zakład, w gotówce, papierach publicznych wedle kursu, w dniu licytacyi, lub w książeczkach kas oszczędności krajowych.

Co do innych warunków można się w tusądowej registraturze lub przy terminie licytacyjnym poinformować.

Stryj dnia 20 lutego 1878.

(5210 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1768. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce Str. podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Jana Rychwy w sumie 61 złr. 94 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Krzanowskiego pod l. kons. 79 w Horpinie położonej w tutejszym sądzie na dniu 3 września 1879 na dniu 3 października 1879 i na dniu 31 października 1879 każdym razem o godz. 10 rano pod następującemi warunkami się odbędzie.

1) Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim terminie zaś i poniżej takowej sprzedaną będzie.

2) Chęć kupienia mający obowiązani są 10 proc. wadyum w kwocie 8 złr. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

3) Licytować wolno i przez oferty, które tylko podczas trwania ustnej licytacyi będą przyjmowane i mają być w powyższe wadyum zaopatrzone.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszym sądzie w godzinach urzędowych.

C. k. sąd powiatowy

Kamionka 24 lutego 1878.

(5231 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 954. C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

Przy szkołach 4 klasowych żeńskich w Oświęcimiu dwie posady z płacą po 450 złr., w Kętach jedna z płacą 450 złr. i jedna nauczycielki młodszej z płacą 270 zł. w. a.

Przy szkołach 3 klasowych w Bułowicach posada nauczyciela 2go z płacą 400 zł. w Lipniku przy szkole z językiem wykładowym niemieckim dwie posady nauczycieli po 500 złr., w Jeleśni posada nauczyciela młodszego z płacą 240 złr., w Żywcu przy szkole żeńskiej posada 2 nauczycielki z płacą 450 złr. w. a.

Przy szkołach 2 klasowych w Suchy posada 2 nauczyciela z płacą 400 złr., posady nauczycieli młodszych w Milówce z płacą 270 złr. w Choczni, Hałcnowie (język wykładowy niemiecki) i w Wieprzu z płacą po 240 złr., w Brzeszczach, Izdebniku Pisarzowicach i Slemieniu z płacą po 200 złr. w. a.

Przy szkołach jednoklasowych w Brzeźnicy, Łękach, Pobiedrze, Podolszy Szarem, Witkowicach i Woźnikach z płacą po 300 złr. w Krzeszowie z płacą 400 złr. w Kalwaryi z płacą 290 złr. i dodatkiem 2 korcy żyta wartości 10 złr. w. a. przy szkole filialnej w Bielanach z płacą 250 złr.

Przy szkołach 1 klasowych i filialnych przysłuża nauczycielom prawo do wolnego pomieszkania.

Prawo prezentowania wykonują wszędzie Rady szkolne miejscowe.

Podania z dokumentami należy przedkładać przez przełożone władze najpóźniej do 15 września b. r.

Nauczyciele tymczasowi mają do podań swoich połączyć wykaz uwidoczniający czas służby i pobieraną płacę.

O ile płaca nie była asygnowana w urzędzie podatkowym, wykaz ma być potwierdzony przez odnośną Zwierzchność gminną.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Waddwice 30 lipca 1879.

L. 450. (5153 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem stałego lub względnie tymczasowego obsadzenia poniżej wymienionych posad nauczycielskich w Sanockim okręgu szkolnym rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 26 sierpnia 1879 a mianowicie:

1. W Lisku przy szkole 4 klasowżej posada nauczyciela z płacą 450 złr.

Przy szkołach jednoklasowych etat. z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem:

2 w Bachórzu 3 Bachórzu 4 w Drohobyczu 5 w Dylągowej 6 Grabownicy 7 Hłudnem 8 Humniokach 9 Ruskiejwsi 10 Trześniowie 11 w Wesołej 12 Zmienicy 13 Jaśliskach 14 Klimkówce 15 Kostarowcach 16 Mrzygłodzie 17 Nowosielcach 19 Odrzechowej 20 Olchowcach 21 Pakoszówce 22 w Wisłoku wielkim 23 w Baligrodzie 24 w Trepczy.

Przy szkołach filialnych z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem:

25 w Bukowie 26 w Górkach 27 Grabówce 28 Laskówce 29 Malinówce 30 Niebocku 31 Pawłokowie 32 Temeszowie 33 Ulanicy 34 Wydznie 35 Orzechówce 36 Bażanówce 37 Bziance 38 Falejówce 39 w Milczy 40 Sękowej woli 41 Zawadce rymanowskiej.

Posady młodszych nauczycieli przy szkole: 42 4 klasowej w Brzozowie z płacą 270 złr. a. w. 43 2 klasowej w Dubiecku 300 złr.

W szkołaoh pod 7, 9, 15, 19, 20, 22, 23, 24, 27, 28, 31, 40 i 41 jest wykładowy język ruski. W szkołach pod 1 17 21 potrzebna jest znajomość języka ruskiego.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o te posady mają wnieść swe podania należycie udokumentowane za pomocą swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okr. w Sanoku w terminie powyżej oznaczonym.

Z c. k. Rady szkolnej okr.

w Sanoku dnia 18 lipca 1879.

(5239 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2334. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jędrzejowi Rebita i Anastazyi Mazur o zapłacenie 89 złr. 19 ct. w. a. z p. n. odbędzie w tutejszym sądzie publiczną licytacyę realności włościańskiej w Gdeszycach pod l k. 29/26 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, a Jędrzeja Rebity i Anastazyi Mazur własnej, w trzech terminach dnia 17 września, 22 października 26 listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wzwołania 1000 złr.

Zakład 100 zlr.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Niżankowice dnia 23 kwietnia 1879.

(5241 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 206. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu przedsięweźmie dnia 22 września, 22 października i 24 listopada 1879, każdego razu o 10 przed południem egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 120 w Płaszowie położonej, Katarzyny Jaskowej własnością będącej, a to na rzecz Józefa Steina.

Cena wywołania wynosi 1245 złr.

Wadyum 124 złr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Podgórze dnia 22 lutego 1879.

(5226 1—3) **Edykt.**

L. 7268. Sokalski c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Antoniny Czulicowej w ilości 316 złr. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Józefa Kostiala na 2265 złr. 41 ct. w. a. ocenionej połowy realności pod l. sp. 91 w Sokalu na dnie 20 października i 25 listopada 1879 zawsze od 10 godziny rano w gmachu sądowym.

Poręczne 226 złr. 55 ct. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej.

Resztę warunków. wyciąg tabularny tudzież protokół opisania i ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 28 czerwca 1879.

(5245 1—3) **Edykt.**

L. 32656. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wigdora Grünn, iż celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 29 marca 1879 l. 12490 ustanowiono mu kuratora adwokata dr. Holzera z zastępstwem adwokata dr. Jekelesa.

Wzywa się więc Wigdora Grünn, by w należytym czasie osobiście się zgłosił, lub ustanowionemu kuratorowi środki obronne podał, lub też innego wybrał zastępcę, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Lwów dnia 19 lipca 1879.

(5213 1—3) **Edykt.**

L. 1845. C. k. sąd powiatowy w Sanoku, zawiadamia niewiadomych z nazwiska, życia i miejsca pobytu, wierzycieli hipotecznych realności l. k. 20 w Sanoku a to: niewymienionego z nazwiska właściciela sumy 300 złp. pod nazwą „Wyderkaw“ dalej Alojzę Wilchelminę Schwarz, Kornelę Schwarz, Karolinę Elżbietę Schwarz, Jana Nepomucyna Schwarz, Ludwika Franciszka Schwarz i Teklę Fischer, że na prośbę Feuwla i Mary Nelenzahlów uchwałą z dnia 25 marca 1879 l. 1845 dozwolonem zostało wydzielenie z ciała tabularnego realności l. k. 20 w Sanoku części 21 metrów 48 centim. długiej a 11 metr. 6 centim. szerokiej i utworzenie nowego ciała tabularnego za przeniesieniem wszystkich ciężarów realności l. k. 20 i że ich nazwisko, życie i miejsce pobytu nie jest wiadomym, dla nich celem doręczenia rzeczonej uchwały, kurator w osobie tutejszego adwokata dr. Iskrzyckiego ustanowionym został, któremu uchwała ta doręczoną zostaje.

Sanok dnia 25 marca 1879.

(5249 1—3) **Edykt.**

L. 33375. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wiadomo czyni, że mianował p adwokata dr. Goldberga z substytucyą adwokata dr. Weissa kuratorem dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Karola Lubieńskiego przeciw któremu Mikołaj i Paulina Glińscy pod dniem 11 lipca 1879 l. 33375 pozew wnieśli o uznanie prawa własności $^1/_3$ części realności czyli gruntu pod nr. 302 $^2/_4$ we Lwowie i że powyższy pozew dla tegoż Karola Lubieńskiego z wezwaniem wniesienia obrony w dniach 30 do rąk kuratora adwokata dr. Goldberga doręczono.

Lwów dnia 12 lipca 1879.

(5217 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8932. Ces. król. sąd obwodowy Tarnowski jako sąd handlowy niniejszym edyktem ogłasza, iż firma handlowa „Lippert i syn“ nakaz zapłaty sumy wekslowej 126 mark D. R. W. dnia 24 maja 1879 l. 7591 przeciw I. Teitelbaumowi uzyskała.

Ponieważ pobyt zapozwanego I. Teitelbauma nie jest wiadomy, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dra. Pietrzyckiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy wekslowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, aby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał

Tarnów dnia 19 czerwca 1879.

(5262 1—3) **Edykt.**

L. 27674. Lwowski c. k. sąd krajowy dozwala na prośbę ck. uprz. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie celem ściągnięcia pretensyi 78 zł. 20 ct. w. a., 78 zł. 20 ct. i 1618 zł. 17 ct. w. a. z pn. egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 670$^1/_4$ we Lwowie położonej, wedle Dom. 148 p. 364 n. 4 haer. dłużnika Szymona Klim własnej, a jak Dom. 148 p. 369 n. 12 on. i Dom. 148 p. 371 n. 14 on. powyższej pretensyi za hipotekę służącej, która to sprzedaż odbędzie się ryczałtowo w sądzie tutejszym na terminach 28 sierpnia 1879 i 30 września 1879, każdym razem o godz. 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi kwota 3419 zł. i na obydwóch terminach powyższych sprzedaż niżej tej ceny miejsca mieć nie może.

Wadyum ustanowione na 341 zł. 9 ct. a do ewentualnego ułożenia przystępniejszych warunków wyznaczony termin na dzień 30 września 1879 o godz. 4 po południu. Dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze, a na terminach licytacyi w obec delegowanej ku temu komisyi sądowej. Odsełając wreszcie chęć kupienia mających co do ciężarów hipotecznych do tabuli miejskiej zaś co do zaległych podatków do c. k. urzędu podatkowego zawiadamia się o rozpisaniu niniejszej licytacyi dotychczasowych hipotecznych wierzycieli a to: Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie na ręce Dyrektora pana Dra. Zgórskiego, zaś Jana Postę z miejsca pobytu niewiadomego, tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 2 czerwca 1879, jako dniu wydania ekstraktu tabularnego za podstawę przy rozpisaniu tej licytacyi służącego do tabuli miejskiej weszli, jakoteż tych którymby, bądź obecnie rozpisanie licytacyi, bądź też którakolwiek z późniejszych uchwał, albo weale nie, albo nie w należytym czasie doręczoną została, do rąk kuratora dla nich w osobie p. adw. Dr. Tilla z substytucyą p. adw. Dra. Rogalskiego ustanowionego i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 28 czerwca 1879.

(5233 1—3) **Edikt.**

Zl. 30946. Vom k. k. städt. deleg. Bezirksgerichte S. I. in Lemberg wird hiemit bekannt gemacht, daß Leib Necheles als Verweser der Betabtheilung Assire in Lemberg eine Bagatellklage z. Z. 30946/79 gegen die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Moses und Wolf Rosenberg wegen Zahlung von 30 fl. C. M. ausgetragen hat, worüber der Termin zur mündlichen Verhandlung auf den 11 September 1879 und 9 Uhr Vormittags bestimmt worden ist. Es werden daher die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Moses und Wolf Rosenberg, für welche auf ihre Gefahr und Kosten der Hr. Adwokat Dr. Wilchelm Zucker mit Substituirung des Adw. Dr. Weiss zum Curator bestellt worden ist aufgefordert, dem bestellten Curator die nötigen Gegenbeweismittel zuverschaffen, oder allenfalls einen anderen Sachwalter dem Gerichte gehörig bekant zu geben.

Lemberg am 23 Juli 1879.

(5214 1—3) **Edykt.** L. 2175.

I. Wskutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego we Lwowie z d. 29 marca 1879 l. 14369 celem zaspokojenia c. k. uprzywilowanemu galic. bankowi hipotecznemu od Freidy Landau należących się sum:

a) 187 złr. 11 ct. z procentami 6% od d. 18 lutego 1876 i kwoty 93$^1/_2$ ct. z potrąceniem kwoty 39 złr. 8 ct. na rachunek zaległości złożonej
b) 187 złr. 11 ct. z procentami 6% od d. 18 sierpnia 1876 i kwoty 93$^1/_2$ ct.
c) 187 złr. 11 ct. z procentami 6% od d. 18 lutego 1877 i kwoty 93$^1/_2$ ct.
d) 187 złr. 11 ct. z procentami 6% od d. 18 sierpnia 1877 i kwoty 93$^1/_2$ ct.
e) 2317 złr. 92 ct. z 7% procentami od dnia 18 lutego 1878 nareszcie
f) kosztów sądowych w ilości 18 złr. 26 ct. jako też kosztów niniejszej egzekucyi w kwocie 11 złr. 17 ct. przyznanych rozpisujemy przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 66 str./96 now. w N. Sączu położonej Freidy Landau wedle Dom. VII p. 470 n. 6 haer. własnej, która to publiczna sprzedaż w trzech terminach t. j. na dniu 24 września, na dniu 24 października i na dniu 26 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali sądu tutejszego przedsięwziętą będzie pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 6716 złr. w. a.

2 Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) $^{10}/_{100}$ ceny wywołania 6716 to jest sumę 672 bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. banku narodowego w Wiedniu.

Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowem złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby realność ta w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 2 grudnia 1879 z tem oznajmieniem iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

II. O czem zawiadamia się strony sporne Swietny c. k. Sąd krajowy we Lwowie i wierzycieli hipotecnych; mianowicie:

1. Ck. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wysokiego skarbu podatkowego i należytościowego tudzież uprzywil. wierzytelności.
2. Fredę Nebenzahl w Nowym Sączu
3. Dr. Leona Bersona w Nowym Sączu
4. Wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 5 czerwca 1878 do tabuli weszli, lub którymby uchwała tę licytacyę rozpisująca lub dalsze uchwały w tej sprawie wydać się mające weale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły do rąk kuratora p. adw. Dra. Żelechowskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Jarosza.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz 14 czerwca 1879.

(5254 1—3) **Edykt.**

L. 12151. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Asona Imbera kupca, w Tarnopolu a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowym położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. — Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. sędziego powiat. Linka w Zbarażu a tzmczasowym zarządcą masy p. Nechemiosza Himelfarba w Zbarażu.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 14 sierpnia 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, którebyich pretensyę wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się process w toku znajdował do dnia 16 września 1879 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym. lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili a na terminie na dzień 30 września 1879 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłosza, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Zbarażu lub w pobliżu nie zamieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Zbarażu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej.“

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol dnia 2 sierpnia 1879.

(5240 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2052. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Laji Blumenberg przeciw Hnatowi i Annie Procakom o zapłacenie 80 zł. a. w. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Chraplicach pod l. k. 21 położonego, ciała tabularnego nie mającego, a Hnata i Anny Procaków własnego, w trzech terminach 17 września 22 października 26 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 520 zł.

Zakład 52 zł. a. w.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 30 marca 1879.

(5253 1—3) **Edykt.**

L. 4399. C. k. Sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia, iż nad Walentym Bieńkowskim, także Kuchtą zwanym z Winnik z powodu tegoż niedołęztwa, zarządzoną została uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z 28 czerwca 1879 l. 4950 kuratela.

Kuratorem zamianowano Grzegorza Kijaka z Winnik.

Winniki 7 lipca 1879.

(5236 1—3) L. 1368.

Ogłoszenie konkursu.

L. 1368. Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu opróżnioną została posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 złr. i dodatkiem aktywalnym 25%.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 Dz. u. p. należycie ułożone, w przeciągu czterech tygodni od dnia 8 sierpnia 1879 r. liczyć się mających do Prezyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu wnieść.

C. k. Prezydum Sądu obwodowego

Nowy - Sącz dnia 30 lipca 1879.

(5258 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2731. Ze Strony c. k. Sądu powiatowego w Zbarażu podaje się do wiadomości, iż w dniach:

19 sierpnia
21 października 1879.
24 listopada

każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż parcel pól w Niwie w Szelpakach Daniły Soja własnej, ciała tabularnego niestanowiących w celu ściągnienia kwoty 255 zł. z pn. na rzecz Joela Frenkla, na 1 i 2 terminie parcele tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na 3cim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cena szacunkowa wynosi 360 zł.

Wadyum 36 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 24 maja 1879.

(5256 1—3) **Edykt.**

L. 1803. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Verständiga w kwocie 219 zł. a. w. z przynależytościami połowa realności w Kolbuszowy pod l. 28 położonej ut. dom. 1 pag. 191 n. 2 haer. Symhy Mantla własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniach 14 sierpnia 16 września i 28 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 4000 zł. a. w. a wadyum 400 zł. a. w.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszewa z dnia 27 czerwca 1879.

(5255 1—3) **Edykt.**

L. 5717 C. k. sąd powiatowy w Brodach uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu i życia Andrzeja Klewanowicza względnie tegoż niewiadomych spadkobierców iż Feb. Kapelusz Jak. Kapelusz i Abr. Kapelusz wnieśli przeciw niemu pozew dnia 30go maja r. b. l. 5717 który do ustawy ustnej zadekretowany został z terminem na 20go sierpnia 1879. Ustanawiając dla tychże kuratora w osobie adwokata Dra. Ornsteina z substytucyą Dra. Kurysia i doręczając pozew do rąk pierwszego wzywa się tychże, aby tymże zastępcom potrzebną informacyę i dowody wcześnie udzielili lub innego obrali sobie zastępcę, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Brody dnia 14go czerwca 1879.

(5260 1—3) **Edykt.**

L. 28378 C. k. sąd powiatowy m. dlg. S. I. we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Rozalię Wojcicką, że na prośbę Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie dozwoloną została na zaspokojenie sumy 940 zł. z pn. intabulacya egzekucyjna i sekwestracya dochodów realności l. 418$^1/_4$ tudzież egzekucya na ruchomości i że celem doręczenia uchwały egzekucyjnej z 18 czerwca 1879 l. 23280 i uchwały tabularnej zapaść mającej ustanowił dla niej kuratorem adw. Dra. Roberta Czajkowskiego z zastępstwem adw. Dra. Włodzimirza Czemeryńskiego.

Lwów dnia 12 lipca 1879.

(5169 3—3) **Edykt.**

L. 19257. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Markusa Silbersteina, że przeciw niemu Selde Mandelbaum pod dniem 15 lipca 1879 do l. 19257 wniósł pozew wexlowy o zapłacenie 250 złr., w załatwieniu którego wydany został nakaz płatniczy w dn. 18 lipca 1879 do l. 19257. Gdy miejsce pobytu pozwanego Markusa Silbersteina jest niewiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Rozenblatta kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam zarzuty wniósł albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 18 lipca 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 1192. (5259 1—3)

Konkurs.

U lwowskiego zboru izraelickiego opróżnione zostało stypendyum w rocznej kwocie 126 zł. w. a. dla izraelickiego ucznia wyższej szkoły realnej we Lwowie.

Ubiegający się o to stypendyum, które przeznaczone jest na czas uczęszczania do tutejszej szkoły realnej, wykazać mają swe ubóstwo, przynależność do lwowskiego zboru, celujący postęp, pilność i moralność i nosić ubiór krajowy.

Stypendyum to udziela tutejsza Rada zboru izraelickiego, do której ubiegający się wnieść mają podania swe w przeciągu 4 tygodni.

Przełożeństwo zboru izraelickiego.

Lwów dnia 31 lipca 1879.

L. 5023. Ces. król. uprzyw. (5229 3—3)

kolej Arcyks.  Albrechta.

Obwieszczenie.

C. k. uprz. kolej Arcyksięcia Albrechta, pragnąc zabezpieczyć sobie potrzebny materyał opałowy, zamierza rozdać w drodze ofert pisemnych **dostawę 60.000 do 70.000 metrów sześciennych drzewa łupanego**, przeważnie twardego i zaprasza niniejszem interesowanych do wniesienia ofert, które podpisana Dyrekcya przyjmować będzie **do dnia 30 września b. r.**

Bliższych objaśnień jakoteż i warunków dostawy udzielają: biuro zarządu materyałów podpisanej Dyrekcyi we Lwowie przy placu Maryackiem nr. 8, naczelnik magazynu materyałów na dworcu kolejowym w Stryju i naczelnik stacyi kolei Arcyksięcia Albrechta w Stanisławowie.

Lwów dnia 1 sierpnia 1879.

(Przedruk nie będzie opłaconym)

Dyrekcya ruchu.

L. 736. (5209 3—3)

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia prawa propinacyi miejskiej w Bełzie na peryod trzyletni od 1 stycznia 1880 do ostatniego grudnia 1882, odbędzie się publiczna licytacya w urzędzie gminnym tutejszym w dniach 19, 26 sierpnia i 2 września 1879, w godzinach urzędowych przed i popołudniowych.

Cena wywołania jednorocznego czynszu wynosi 7810 zł. w. a., od której 10 proc. wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć należy.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum, przed rozpoczęciem licytacyi przyjmowane będą.

Warunki dzierżawne mogą być każdego czasu w registraturze urzędu gminnego przejrzane.

Zwierzchność gminna.

Bełz dnia 31 lipca 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12, dom Wernera.